Nr 169. Dnia 29 lipca. Sobota. Dnia 17 (29) lipca 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pie[illegible]szy raz 2 kop., każdy następn[illegible] 1½ kop. —Z wyjątkiem o[illegible] do „Nekrologji“, wszelk[illegible] ogłoszenia muszą być z[illegible] dzień podawane.

Dziś: śś. Marty i Serafiny Panien.
Jutro: śś. *Kunegundy kr. polsk.* i Abdona.
Poniedziałek: śś. Ignacego Lojoli i Heleny.
Wtorek: ś. Piotra w Okowach.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 17.
Zachód „ „ 7 „ 55

Długość dnia godzin 15 minut 38.
Ubyło „ „ 1 „ 5.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: *N. Marji P. Anielskiej.* [illegible]
Czwartek: Znalezienie ś. Szczepa[illegible]
Piątek: ś. Dominika Wyznawcy.
Sobota: *N. Marji Śnieżnej.*



— W dniu jutrzejszym, jako w ostatnią niedzielę kończącego się miesiąca, przypada odpust w kościele na Powązkach.

Słowo Boże głoszone tam będzie zrana i po południu.

Jutro też obchodzoną będzie całodziennem odpustowem nabożeństwem doroczna uroczystość św Anny, Matki N. Marji Panny, odłożona z ubiegłej środy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim) przy ulicy Freta — i

N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze.

Uroczystość św. Anny obchodzić będą także z odpustem zupełnym kościoły po za Warszawą położone, jak w Wilanowie, Grodzisku i we wsi Kobyłce za Wisłą.

W kościele N. Marji Panny na Nowem Mieście odbędzie się jutro o godzinie 9 ej zrana przed ołtarzem Matki Boskiej Szkaplerznej solenna wotywa.

— Jutro, jako w ostatnią niedzielę miesiąca odprawioną będzie o godzinie 9 zrana w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) przy ulicy Piwnej, przed ołtarzem św. Tekli, uroczysta wotywa arcybractwa Pocieszenia Matki Boskiej.

Ewangelja święta, przypadająca na niedzielę jutrzejszą 8-mą po Świątkach, zapisaną jest u Łukasza św. w rozdz. 16-ym „*O niesprawiedliwym szafarzu.*“

— W dniu 6-ym sierpnia r. b. w parafji Wieliszew (5 wiorst od stacji dr. żel. nadwiślańskiej Jabłonna) w kościele pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, obchodzonym będzie odpust; kościół ten konsekrowanym został w roku 1729 przez biskupa Hozjusza.

Przegląd polityczny.

„Są rzeczy, o których się filozofom nie śniło.“ Słowa te szekspirowskiego Hamleta mimowoli nasuwają się wobec najnowszego zwrotu rzeczy w konflikcie egipskim. W. Porta na środowem posiedzeniu konferencji stambulskiej oświadczyła przez usta pełnomocników swoich Saida i Assima, że przyjmuje względnie warunki, pod któremi mocarstwa w nocie identycznej z dnia 15 b. m. zawezwały ją do interwencji zbrojnej w Egipcie; nazajutrz zaś przesłała ambasadorom stambulskim notę rekapitulującą to oświadczenie. W przededniu więc rozpoczęcia przez Anglję wojennej akcji wchodzi sprawa egipska w nową fazę.

Książę Bismark przez kilka dni ostatnich dla tego właśnie umywał w półurzędowych organach swoich tak ostentacyjnie ręce od wszelkiego udziału w dalszym rozwoju kwestji egipskiej, pozostawiając Anglji swobodę działania wraz z odpowiedzialnością w Egipcie, aby pod maską tej bezwzględnej neutralności wpłynąć tymczasem na zmianę decyzji Turcji i zaszachować cały program dalszej akcji morskiej. W chwili, gdy p. Gladstone uważał się już za uprawnionego do wyrzeczenia „wielkiego słowa“ i ustami *Times'ów* obwieścił Europie ostateczną pobudkę i kres zamierzony podjętej kampanji, „protektorat nad Egiptem,“ W. Porta za wskazówką z Berlina i Wiednia przyjmuje mandat europejski i wysela wojska swoje nad Nil! Anglja tylokrotnie z miną świętoszka dowodziła mocarstwom konferencyjnym, że tylko zmuszona niezwruszoną niechęcią Turcji do zbrojnego wkroczenia na ziemię egipską, podejmuje się twardego zadania interwencji,—iż obecnie z największą trudnością przyszłoby jej zastrzedz się przeciw wspólnej akcji tureckiej. „Wszakże tego chciałeś Dandinie!“ powiedzą jej mocarstwa. Gladstone będzie przeto musiał przed Europą zacierać ręce z radości nad poprawą Turcji, podczas gdy w kółku familijnem gabinetu St. Jameskiego zazgrzyta zębami. Książę Bismark okazał się — jak zawsze — mistrzem.

Nie wdajemy się w konjunktury nad tem, jak się rozwinie dalej zawikłana sytuacja polityczna, skoro weszliśmy raz w epokę sensacyjnych niespodzianek. To pewna, że zadanie dyplomatyczne Anglji jest w tej chwili przytrudnem.

Stanowisko Freycineta zachwiało się w ostatnich dniach tak poważnie, że gdyby nie świeża decyzja Turcji, do dzisiaj zapewne miałaby Francja już kryzys ministerjalne. W niedzielę mówiono powszechnie w Paryżu, iż rząd nazajutrz zażąda kredytu 40 miljonów franków na wyprawę egipską, tymczasem 24 godzin nie minęło, a gabinet wystąpił ze skromnem żądaniem 9 i pół miljona. Zapanowało zdumienie; cóż zaszło? pytano zewsząd. Kredyt tak mały nie może pokryć akcji w większym stylu podjętej wspólnie z Anglją. P. Freycinet oświadczył, iż chodzi tylko o okupację północnej połowy kanału Sueskiego. Dlaczego właśnie kanału, skoro jest rzeczą pewną, że o tę drogę morską do Indyj, Anglja raczej a nie Francja powinnaby w pierwszym rzędzie uczuć się zaniepokojoną? Co znaczy w ogóle taki udział w wyprawie, który właściwie udziałem nie jest, skoro p. Freycinet zastrzega się kategorycznie, że za żadną cenę nie pójdzie do Kairu? Taka kooperacja z Anglją ma—jak słusznie wykazuje *National* — wszystkie ciemne strony abstynencji i interwencji, jest czemś w rodzaju *sujet mixte*, jakąś akcją mięszaną, która ani nie obroni interesów francuskich, ani nie zadowolni ambicji żołnierskiej, ani nie przyniesie korzyści aljantowi, przyjmuje bowiem pozory interwencji, a usuwając się od walki z Arabi baszą, zrzeka się jej niebezpieczeństw.

Ta połowiczność programu Freycineta pochodzi w części z obawy przed brzemieniem odpowiedzialności wobec mocarstw, które nie chcą dać mandatu swojego Anglji i Francji do działania w Egipcie bez sułtana, w części jest następstwem odmowy Włoch, które oświadczyły, iż tylko na mocy mandatu europejskiego przyłączą się do wyprawy angielsko-francuskiej, w części nareszcie przypisaną być musi zżymaniu się ministra skarbu, p. Saya, przeciw nowemu nadwerężeniu problematycznej i tak równowagi budżetu francuskiego. Jakiekolwiek wszakże pobudki skłoniły p. Freycineta do obalenia własnego projektu wysłania 20-tysięcznego korpusu francuskiego do Egiptu i zażądania 40-milj. kredytu, faktem jest dla każdego, nie dotkniętego daltonizmem, że połowiczna ta interwencja francuska, według najnowszego planu p. Freycineta, byłaby nieprodukcyjną, a politycznie przecież niemniej niebezpieczną.

Już obrady senatu z dnia 25 b. m. przekonać mogły gabinet, że usposobienie zwraca się przeciw niemu; senat, jakkolwiek uchwalił kredyt 8-miljonowy na marynarkę, wyraził się niedwuznacznie na korzyść aljansu z Anglją w tej formie, jaką mu nadać usiłował w swoim czasie p. Gambetta. Nazajutrz komisja izby deputowanych 6 głosami odrzuciła nowy kredyt na wyprawę do Suezu, a w łonie grup parlamentarnych poczęła się wytwarzać koalicja, celem złożenia gabinetu pod przewodnictwem p. Saya, z udziałem Waddingtona, Ribota, Legranda i Fr. Charmes.

Na teatrze wojny w Egipcie dotąd panuje spokój przed burzą. Anglicy poprzestali dotąd na zajęciu wodociągu w Ramleh. Spokój ten potrwa jeszcze

Z teraźniejszości.

Jeden z wielu.

Mam ja szkolnego niegdyś kolegę, a zarazem przyjaciela pierwszej młodości, którego, z oczu straciwszy przez długie lata, niedawno napotkałem na ulicy. Poznał mię odrazu, w czem miał tem większą zasługę, że zejście się nasze miało miejsce wieczorem, o kilka kroków od gazowej latarni. Któż nie zna dziwnego wrażenia jakie w nas budzą podobne chwile, przywodzące odrazu przed oczy całą przeszłość jaką przebyliśmy niepostrzeżenie, krok po kroku, na życiowym szlaku? Odnajdując teraz w tym człowieku trochę już przygarbionym i z twarzą zmęczoną, wesołego chłopaka tchnącego życiem, który w szkołach rej wodził jako psotnik niewyczerpany w pomysłach, a później umiał każdemu z nas dodawać humoru, gdy już przyszło szamotać się z niejedną przeciwnością i biedą, szukając chleba coraz trudniejszego do zdobycia, zrozumiałem ileśmy obadwa starzy, a także ile się drogi nasze rozejść musiały, odkąd poszliśmy życiem każdy w swą stronę.

Bywa przy takich spotkaniach, że pierwsza chwila sprawia pewne zakłopotanie, w którem niewiadomo od czego zacząć rozmowę, ale za to potem, gdy się znowu nawiąże nić zerwana, ileż to rzeczy jest do opowiadania sobie nawzajem, jak prędko zbliża wspólność owych pierwszych życia wspomnień, tworząca dla serca odrębny rodzaj pokrewieństwa! Tak się i z nami stało; zacząwszy od ogólnych zapytań, przeszliśmy wprędce do udzielania sobie szczegółów o wszystkiem co nas najbliżej obchodziło, i tak nam żal było rozejść się z sobą, że w końcu postanowiliśmy spędzić razem resztę wieczoru.

Przyjaciel mój żonaty był oddawna i miał syna już do szkół chodzącego; więc o nim mówiłem najwięcej, uważając że tem ojcu sprawiam wielką uciechę.

— Cóż tedy, czy pojętny do nauki?—spytałem.— Jeśli się w ciebie wdał, to musi być pierwszym uczniem i także pierwszym urwisem w swojej klasie.

— Prawda, jaki to ja zuch niegdyś byłem— odpowiedział ze smutnym uśmiechem — a gdzie się to wszystko podziało? Ha! życie nas zdziera, takie to już jego prawa; ale co gorsza, to że przy owem przyśpieszeniu wszelkiego ruchu, jakie zdaje się być zadaniem dzisiejszego wieku, zdarcie owo przychodzi dla człowieka o wiele wcześniej niż dawniej bywało. W latach co mu niegdyś rozkwit umysłu i serca przynosiły w całej pełni, zużytym on już jest i wystygłym. Czemże dla takich będzie wiek późniejszy?

— Zdziecinnieniem może — odpowiedziałem — i kto wie czy nie wypadałoby im tego życzyć. Alboż to już dzisiaj nie piętnuje każdego niedołęztwem wobec młodszego pokolenia, owa przewaga wieku co dawniej mieściła w sobie choćby wyższość doświadczenia? Tak jest niezaprzeczenie, ale cóż na to poradzić? Zadaleko by nas zaprowadziły ubolewania nad tem. Mów mi oto lepiej o twoim chłopaku; cóż tedy, czy bystry do nauki?

— No, nie można powiedzieć...— rzekł, jakby zawahawszy się w odpowiedzi, która nie mogła być zupełną pochwałą.—Z dzieciństwa, nie wyobrazisz sobie jak był sprytny i jaką chęć okazywał do nauki; tymczasem kiedy się ona już rozpoczęła na dobre, cóż ja widzę? Oto po kilku miesiącach dzieciak coraz mniej się staje rozgarnięty; pytam go się o co, nie zrozumie odrazu, a choć zrozumiał, to się jeszcze wygadać nie umie.

— Cóż mu się takiego zrobiło u licha?

— Co? oto poprostu taki się stał mądry, że aż zgłupiał ze wszystkiem. Czegóż bo on się nie uczył jednocześnie? Nie mówiąc już o przedmiotach szkolnej nauki, miał w domu wpajaną pracowicie francuzczyznę przez matkę, pilnującą jej szczególnie, gdyż twierdzi— a może i słusznie—że człowieka nie mówiącego wybornie po francusku za nic mają na świecie. Jednocześnie też ciotka zamieszkała u nas, stara panna poświęcająca swe życie nieprzerwanemu tłumaczeniu angielskich powieści, darzyła go nauką tego języka, którego znajomość jest według niej kamieniem probierczym wyższego szyku u ludzi. Jakże więc chcesz, żebym brał na siebie odpowiedzialność wykierowania mojego syna na człowieka bez szyku, i takiego którego ludzie za nic będą mieli?

— No prawda, trudno...

dość długo, skoro komendant wyprawy, sir Garnet Wolseley, opuszcza dopiero dnia 1 sierpnia Anglję. Tymczasem zastępcy Arabiego baszy rosną z dniem każdym. Korespondenci pism angielskich obliczają siły dyktatora obecnie na 50,000 ludzi; przypuszczamy, iż cyfra to bardzo przesadzona, skoro Egipt posiada regularnej armji wszystkiego 18,000 ludzi. Główne siły Arabiego pod dowództwem Tulby baszy, skoncentrowane jak wiadomo pomiędzy Kafr el Dauar i Damanhurem; dwa pułki, t. j. 1,500 ludzi, stoi w Kairze, 3,000 w Abassieh; do ostatnich czasów stało 3,000 w Rozecie a 5,000 w Damiecie; część tych ostatnich załóg wyruszyła w głąb delty nilowej, część, według onegdajszych depesz naszych, poddała się władzy khedywa. Poddanie się to jednak nie musiało być szczerem i stanowczem, skoro załoga Abukiru, która także oświadczyła się za khedywem, odmówiła nazajutrz przybycia do Aleksandrji pomimo, iż wysłano po nią statki angielskie.

Prezes gabinetu, złożonego w Kairze przez Arabiego, Mahmud Sami basza, wydał okólnik do gubernatorów, w którym surowo zakazuje im przyjmować rozkazy od khedywa lub jego ministrów w Aleksandrji. Ulemowie w Kairze wydali dekret, usuwający modlitwę rytuałową za khedywa w meczetach. Ze wszystkich minaretów kairskich powiewają chorągwie zielone proroka obok tureckich. Te ostatnie zapewne każe pozdejmować Arabi po najświeższej decyzji W. Porty. Wydał on zresztą proklamację do sułtana, oświadczającą mu, że w razie gdy wojska tureckie wylądują w Egipcie z zamiarem obrony khedywa i z pomocą niesioną angielskim jego sprzymierzeńcom, będzie uważał je na równi z wojskami giaurów, walczących na zgubę islamu i stawi im zbrojny opór.

Zanosi się przeto na pojedynek pomiędzy Arabim i sułtanem. Jestto jedna z najciekawszych faz historycznych w dziejach muzułmańskiego wschodu.

Br. Z.

W sprawie Banku handlowego.

Donosiliśmy niedawno, że warszawski bank handlowy zamierza utworzyć filję w Łodzi w miejsce dotychczasowego oddziału w Petersburgu.

Gdyby pogłoska ta sprawdziła się, byłby to pomysł bardzo szczęśliwy.

Rozwój handlowo-przemysłowych stosunków Łodzi przedstawia szerokie pole dla operacji takiej filji. Wprawdzie Łódź posiada już własny bank handlowy i towarzystwo kredytowe miejskie, granica jednak jej działalności handlowej pomieści jeszcze i nowoprojektowaną instytucję.

Ze względu znowu na operacje filji petersburskiej Banku handlowego w Warszawie, zamiar ten jest nieskończenie w skutkach ważniejszy.

Koncentracja obrotów w tak dalekiem ognisku handlowem, o ile może zapewniać stałą podwyżkę dywidendy, o tyle pozostaje bez wpływu na stosunki miejscowe.

Jeszcze w r. 1872 zwracano uwagę zarządu banku na niewłaściwość i ryzykowność podobnego przenoszenia punktu ciężkości w operacjach instytucji do Petersburgu. Oddział bowiem petersburski do ostatniej chwili był głównym regulatorem bilansu banku w najważniejszych jego pozycjach.

Nie będziemy tu rozbierali szczegółowo sprawozdań z dotychczasowej jedenastoletniej działalności instytucji, zwrócimy tylko uwagę na kilka cyfr, usprawiedliwiających powyższe zdanie.

Tak np. w r. 1872 do wzrostu operacji skupu weksli tak miejscowych jak i zamiejscowych przyczynił się głównie oddział banku w Petersburgu. Równie rażący i nienormalny stosunek pomiędzy bankiem a jego filją panował i w dziale papierów własnych: w r. 1882 w Warszawie kupiono papierów publicznych na sumę 1,300 tysięcy, sprzedano na 1,100 tysięcy, w Petersburgu zaś kupiono na 19½ miljonów i na tyleż sprzedano.

Tego rodzaju stan powoli się ścierał i dziś przybrał więcej normalny stosunek, lecz przez 10 lat istnienia banku operacje ogniskowały się przeważnie w Petersburgu.

Jeżeli do tego dodamy, że bank powoli uszczuplał swą działalność na punkcie otwartych kredytów i pożyczek na towary, że wreszcie zaczął notować te rubryki więcej dla honoru instytucji, aż wreszcie zupełnie je wykreślił z bilansu, że słowem, zmniejszył swe operacje ekonomicznego dla kraju znaczenia— nie będziemy się chyba dziwili, że bankowi handlowemu zarzucano tendencję spekulacyjną papierami i arbitrażem.

Dziś bank zamierza przenieść filję swą do Łodzi, może więc jednocześnie zwróci też swą działalność na pole więcej ekonomicznych operacyj.

Pożyczki przemysłowe, ameljoracje rolnicze, przedsiębiorstwa i t. d.,— oto właśnie to pole, jakie ze skutkiem korzystnym dla krajowej produkcji mogłyby uprawiać nasze prywatne instytucje kredytowe, a które dziś leży przed niemi odłogiem.

F. O.

Instytut moralnej poprawy dzieci w Mokotowie.

Zaciszne ustronie instytutu mokotowskiego ożywiło się wczoraj nieco przez przybycie kilkunastu osób na akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego i egzamin popisowy wychowańców pomienionej instytucji poprawczej.

Do instytutu moralnej poprawy przyjmowane są dzieci, uważane przez rodziców za wymagające poprawy, z przyczyny złych skłonności, lub także przysłane przez policję, jako małe włóczęgi.

Kwalifikację do pomieszczenia w zakładzie udziela odpowiednia władza, za pobyt zaś pobierana bywa opłata tylko od dzieci rodziców zamożnych, a liczba takich stosunkowo jest mała.

Czas, jaki dzieci winny przebywać w instytucie, jest nieograniczony; zdarza się, że pozostają tu ledwie kilka miesięcy, są jednakowoż wypadki, kiedy pobyt przedłuża się i na lat parę. Zależy to od uznania przełożonych zakładu, kiedy mianowicie nabiorą oni przekonania, że dziecko poprawiło się dostatecznie.

Zdaniem naszem, termin to arcytrudny do oznaczenia; poprawa nie jest łatwą do poznania, często może być pozorną. Dlatego też sądzilibyśmy, że dziecko, zwłaszcza nie mające opieki rodzicielskiej, powinnoby w instytucie pozostawać czas taki mianowicie, jaki jest potrzebny do nauczenia go zasad religji, moralności, jak i wiadomości elementarnych, co w przyszłości mogłoby się dlań stać poniekąd pancerzem od złego.

Dzieci, uznane przez przełożonych za poprawione moralnie, w razie jeżeli nie mają rodziców, albo za ich zgodą, oddawane zostają do terminu. Władza zakładu, podczas pozostawania dzieci w terminie, ma nad niemi pewien dozór, w razie złego sprawowania zabiera ich znów do instytutu, gdy zaś zostają wyzwoleni na czeladników, daje im gratyfikacji kilka do kilkunastu rubli.

W instytucie dzieci uczą się religji, języka polskiego i rosyjskiego, arytmetyki, historji i geografji, ogrodnictwa, pszczolnictwa, krawiectwa, szewctwa i stolarstwa. Komplet wychowańców stanowi liczba 50.

W czasie egzaminu w roku 1881 znajdowało się w instytucie wychowańców 49. Od d. 25 sierpnia 1881 r. do d. 28 lipca 1882 r. przybyło wychowańców 25. Z liczby tej oddano do rzemiosł 17, zwrócono rodzicom 9, zmarło w szpitalach w Warszawie 2; ubyło więc w ciągu roku 20 wychowańców.

Obecnie pozostaje zatem 47 wychowańców, z których w instytucie 46, jeden zaś w szpitalu w Warszawie. Z liczby owych 46 wychowańców uczy się 18 krawiectwa, 9 szewctwa, 7 ogrodnictwa, stolarstwa 8.

Widzieliśmy w sali popisu roboty wychowańców i przyznać należy, iż zwłaszcza na krótki czas nauki w zakładzie, odznaczają się starannością w wykonaniu.

Duszą zakładu jest światły ks. Bartłomiejowski, którego towarzyszem w pracy nauczycielskiej jest p. Kosiński.

Egzamin ustny wychowańców wykazał, iż z pobytu w zakładzie odnoszą pożytek umysłowy, za co nauczycielom ich należy się uznanie.

Po popisie nastąpiło rozdanie nagród za pilność, dobre sprawowanie i postęp w naukach.

Nagrody w książkach otrzymało wychowańców 6, listy pochwalne zaś 4.

Ćwiczenia gimnastyczne, a raczej mustra zakończyła całą uroczystość popisu.

Sale pomieszczenia dla chłopców utrzymane są w porządku bez zarzutu, jak i w ogóle cały instytut, który w szeregu naszych instytucyj dobroczynnych zajmuje ze względu na poprawę maluczkich jedno z miejsc wybitniejszych i dlatego winien żywo interesować nasz ogół.

J. A.

Trzy plagi naszych zbóż.

W roku bieżącym ze wszech stron dają się słyszeć utyskiwania na różne choroby, pojawiające się w zbożu. Rdza zwłaszcza ukazała się w wielu okolicach kraju w nadzwyczajnej ilości.

Rdza, *sporysz* i *śnieć* — oto trzy główne choroby zbóż, trapiące najwięcej rolnika i wyrządzające w zbożu najznaczniejsze szkody.

Dawniej sądzono, że choroby te powstają wskutek nagłych zmian atmosferycznych, tworzą się z mgły, z ziemi i t. d., i t. d., ścisłe badania mikroskopijne wykazały je-

---

— Więc jak ci mówiłem, zaczął mi się chłopak stawać coraz bardziej osowiałym i sam widziałem, że mu się gdzieś podziewa dawna przytomność umysłu; ale mię żona uspokajała, ciesząc się że już akcentu francuskiego nabiera wybornego, a panna Nelly, bo tak się ta cudaczka przezwała z Anieli, z umysłu często się do niego odzywała po angielsku w mojej obecności, i on jej odpowiadał; jak i co? wprawdzie nie wiem, ale uważałem że się z sobą rozumieją. Tymczasem uważasz, przychodzi koniec roku szkolnego, a tu chłopiec promocji nie dostaje; jakby mi kto pałką dał w łeb, powiadam ci; nigdym się tego nie spodziewał. Drugiego roku, ledwie go można było przepchnąć do następnej klasy, bo się jeszcze rozchorował z całej tej mądrości...

Żal mi było szczerze biedaka, bom przeczuwał ile mu bolesnym jest zawód rodzicielskich nadziei dla jedynaka.

— Cóż tedy myślisz z nim dalej zrobić?— spytałem.— Uniwersyteckich nauk chyba nie przebędzie?

— Gdzieżby tam znowu! daj Boże aby szkoły chociaż ukończył. Już o tem tylko marzę, zastanawiając się nad kierunkiem jaki mu potem obiorę, ale co do tego, zdaje mi się, że mam już myśl gotową.

— To jednak rzecz najtrudniejsza dobry w tem uczynić wybór — rzekłem — wszystkie drogi dziś tak natłoczone ludźmi szukającymi chleba...

— Prawda; do każdego fachu, czy to mądrzejszego, czy skromniejszych wymagającego zdolności, mamy już, albo przyjnajmniej mieć będziemy wkrótce więcej niż dostateczną liczbę pracowników; pomimo to wynalazłem przecie jeden, który mojem zdaniem stawać się będzie z czasem coraz korzystniejszym, przez to już samo, że w nim, przy dzisiejszym kierunku umysłów, konkurencja nie zdaje się zagrażać; do niego tedy zamierzam wykształcić mojego syna. Oto poprostu, wychowam go na uczciwego — rozumiesz — na całkiem uczciwego człowieka.

— Nie wątpię o tem, znając czem sam jesteś— odpowiedziałem z uśmiechem—ale uczciwość to obowiązek tylko, nie zaś zawód; potrzeba przy niej coś umieć jeszcze, aby módz sobie zapewnić jakikolwiek kawałek chleba.

— Bardzo słuszna uwaga; myślałem właśnie o tem przedewszystkiem. W miarę jak będę uważał że gdzie najbardziej braknie ludzi uczciwych, do tego zastosuję specjalne wykształcenie mojego syna; na początek zaś staram się w nim rozwijać ogólne pojęcia o moralnej stronie czynności będących w związku z cudzemi pieniędzmi, bo widzę, że arytmetyczna co do tego fachowość coraz się bardziej okazuje niedostateczną, biorąc rzecz z punktu widzenia chlebodawców. Mamy podostatkiem wybornie umiejących rachować buchalterów i kasjerów, ale cóż z tego kiedy się oni tak często ulatniają z powierzonemi sobie pieniędzmi, że z pewnością trzeba będzie wkrótce przy nich stawiać ludzi, choćby mniej mądrych, coby im na ręce patrzyli i w danym razie za poły przytrzymywać umieli. A przypuszczam, że suto ich wypadnie opłacać, bo zkąd tu brać nareszcie takich w czasach, gdzie już tylko w imię własnego interesu dobrze zrozumianego i szlachetnego egoizmu zalecają nam pewien rodzaj uczciwości? Chcę tedy całkiem odmienną wszczepić mojemu synowi; pewniejszą tem, że skądinąd będzie czerpała swe źródło.

— Ależ mój kochany—przerwałem mu — uczciwość jest przecież w każdym jedna i ta sama...

— Niekoniecznie; miewa i ona swe stopniowanie, które tylko za pomocą prób daje się ocenić sprawiedliwie. Znałem człowieka, który gdy o kim powiadano że jest uczciwym, zwykł był zapytywać: A do jakiej cyfry? Dowodził bowiem, że tacy którzy się oprą pokusie tysiąca rubli, mogą czasem nie dotrwać w swej uczciwości, gdy do tej liczby jedno zero przybędzie.

Prawił dalej w ten sposób przez czas jakiś, a daremnie usiłowałem w nim obudzić mniej posępne zapatrywanie się na dzisiejszy świat Boży.

Pesymista z niego teraz nieuleczony, mówiłem sobie pożegnawszy go; ktoby się tego po nim spodziewał?—I miałem mu to za złe, bo w żadnym kierunku nie lubię przesady; ale następnie, gdyśmy odnowili dawny z sobą stosunek, pobłażliwiej go już sądziłem, lepiej zrozumiawszy.

Dorobiwszy się po kilkunastu latach wytrwałej pracy w jednym zawodzie, dwóch tysięcy rubli pensji, miał z tego do utrzymania dom złożony z żony i jej siostry, dwojga uczących się dzieci, syna i córki, oraz tyluż sług. Wziąwszy szczęśliwem zrządzeniem losu towarzyszkę z obywatelskiej rodziny, podupadłej wprawdzie, ale nie z własnej winy— Boże uchowaj!—*musiał* zachowywać—ma się roz☛

dnakże, że przyczyną ich są drobne grzybki roślinne, których kształt dopiero pod mikroskopem można rozpoznać.

Żyją one pasożytnie, t. j. osiadają na właściwych sobie roślinach i żyją ich sokami, wywołując chorobliwe objawy, a często i śmierć.

*

Rdzę wywołują grzybki, zaliczane do rodziny „rdzawnikowatych“ (*Uredineae*). Rozróżniamy trzy odmiany grzybków „rdzy zbożowej,“ zwane: *Puccinia graminis*, *P. straminis* i *P. coronata*. Dwie pierwsze odmiany występują na pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie, trzecia zaś przeważnie na owsie.

Grzybki te nie przebywają całego swego żywota w gościnie u jednej rośliny, lecz przeciwnie znachodzimy tu tak zwany „rodozmian“ i rozróżniamy trzy różne formy rdzy, należące do jednego i tego samego gatunku (*Puccinia*), a które dawniej niesłusznie uważano za jakieś oddzielne rodzaje.

Charakterystyczną cechą rdzy są pyłkowate plamki żółtawego lub pomarańczowego koloru, ukazujące się na wiosnę i podczas lata na łodygach, liściach i plewkach zbóż i wielu dziko rosnących traw. Owe plamki, pod mikroskopem widziane, przedstawiają się jako jednokomórkowe, drobne, na podpórkach osadzone „zarodniki.“ Zarodniki, przy odpowiedniej wilgoci, łatwo kiełkują, wypuszczają łagiewki, wnikające przez szparki naskórka do wnętrza roślin, gdzie rozgałęziają się, wytwarzają nitkowatą „grzybnię,“ z której wyrastają nowe zarodniki.

Za pośrednictwem pierwszej tej formy, zwanej *Uredo*, rozpowszechnia się rdza na wiosnę i w lecie.

W jesieni wytwarza się druga forma *Puccinia*, to jest zarodniki przeważnie dwukomórkowe, grubościenne i ciemno-brunatne, zwane trwałemi czyli „telentosporami,“ które zimują i kiełkują dopiero na wiosnę, wypuszczając nasamprzód „grzybnię pierwotną,“ na której tworzą się tak zwane „zarodniczki“ (*sporidia*). Zarodniczki wymagają jednakże koniecznie do dalszego rozwoju właściwej sobie rośliny, kiełkują one wprawdzie i na zbożu, lecz następnie giną. Na właściwych sobie roślinach łagiewka kiełkowa zarodniczków przebija naskórek, wrasta do wnętrza i wytwarza nowe organa rozrodcze, składające się z małych, czareczkowatych zagłębień, wypełnionych czerwonawym pyłem zarodnikowym, który przeniesiony przez owady lub wiatr na zboże, wytwarza tam znowu zarodniki *Uredo*, rozmnażające się aż do późnej jesieni. Jest to trzecia forma rdzy, zwana *Aecidium*.

Otóż *P. graminis* tworzy swoje *Aecidium* tylko na berberysie, *P. straminis* na roślinach należących do rodziny szerokolistnych (*Asperifoliae*), jak: żmijowcu, miodunce, żywokoście lekarskim i t. p., *P. coronata* zaś na: szakłaku pospolitym, sz. kruszynie i sz. alpejskim.

Wytępienie wymienionych dopiero co roślin przyczyniłoby się niezawodnie do usunięcia rdzy z naszych pól, gdyby nie fakt w nowszym czasie dostrzeżony, że zarodniki *Uredo* dostają się jeszcze w jesieni z różnych dziko rosnących traw na oziminę. rozrastają się na niej w grzybnię, która zimuje, a na wiosnę wypuszcza znowu zarodniki *Uredo*, szerzące na nowo zarazę.

W każdym razie jednakże blizkie sąsiedztwo rzeczonych roślin jest zbożom szkodliwe i przyczynia się do zwiększenia strat przez rdzę zrządzanych.

Głównie stan pogody i wilgoci w roli decyduje o stopniu rozsiedlenia się rdzy w zbożu. Czas ciepły a wilgotny i mokre położenie roli sprzyja kiełkowaniu zarodników i rozwojowi choroby. Długotrwała posucha i stała pogoda zmniejszają niebezpieczeństwo zarażenia zbóż.

Polecenia godnem jest osuszanie ziemi zbyt mokrej i staranna uprawa, zapewniająca wczesny rozwój i silny wzrost zboża. Rośliny, na których wytwarza się trzecia forma rdzy (*Aecidium*), jak berberys, rośliny z rodziny szerokolistnych i szakłaki, należy starannie tępić. Prócz tego, trzeba często kosić trawy dziko rosnące na miedzach i rowach, wpobliżu łanów zbożem obsianych, gdyż i one przyczyniają się często do zarażenia zbóż.

*

Sporysz, pojawiający się najczęściej na życie, wywołuje grzybek należący do rodziny „jadraków“ (*Pyrenomycetes*), zwany *Claviceps purpurea*.

W czasie dojrzewania żyta i wielu traw można dostrzedz twarde, ciemno-fioletowe, rożkowate utwory, wyrastające w kłosach w miejscu ziarn. Owe rożki fioletowe znane są w medycynie i używane w celach leczniczych (*Secale cornutum*); są to tak zwane „sklerocja.“

Za pośrednictwem „sklerocjów“ przenosi się choroba sporyszu z roku na rok. Jeżeli np. ów rożkowaty utwór dostanie się w jakikolwiek sposób do ziemi, wtedy pod wpływem wilgoci wyrastają na jego powierzchni na krótkich podpórkach okrągłe, purpurowe kuleczki (*Claviceps purpurea*), na których już przy słabem powiększeniu zauważyć można ząbkowate wyżłobienia i dzbankowate zagłębienia, w których mieści się mnóstwo wydłużonych woreczków. Każdy woreczek zawiera po 8 nitkowatych zarodników, które po dojrzeniu wyrastają z woreczków, a roznoszone przez wiatr, osiadają w czasie kwitnienia żyta na zawiązkach kwiatowych, gdzie kiełkują i wytwarzają grzybnię. Grzybnia ta (zwana *Sphacelia*) w dalszym rozwoju tworzy również zarodniki, przezwane „stylosporami,“ przyczem wydziela się z kłosów zarażonych kleista, słodkawa ciecz w postaci kropelek. Owady i wiatr przenoszą „stylospory“ wraz z cieczą z kłosa na kłos i na różne dziko rosnące trawy, przyczyniając się tym sposobem do rozpowszechnienia choroby.

Równocześnie, gdy *Sphacelia* w górnej części się rozrasta i wypuszcza „stylospory,“ u nasady nasiennej grubieją nitki grzybowe, twardnieją, powstaje twarda grzybnia, to jest „sklerocjum.“ *Sclerotium* jest więc ostatnim, *Claviceps* drugim, a *Sphacelia* trzecim perjodem rozwoju grzybka, zwanego sporyszem.

Rozpowszechnianiu się sporyszu mogą zapobiedz następujące środki zaradcze.

Żyto do siewu przeznaczone trzeba starannie oczyścić z fioletowych rożków. Oddzielone z żyta rożki należy spalić lub też sprzedać w aptece. Wszelkie trawy wpobliżu żyta rosnące winny być często koszone, często bowiem wyrasta na nich wiele sporyszu.

*

Śnieć największą stosunkowo szkodę wyrządza w pszenicy.

Grzybki wywołujące tę chorobę pochodzą z rodziny „śnieciowatych“ (*Ustilagineae*).

Na pszenicy, o której głównie mówić zamierzamy, znachodzimy dwa gatunki śnieci, to jest „śnieć pyłkową“ i „śnieć kamienną.“ Pierwsza występuje najczęściej na jęczmieniu i owsie, mniej zaś szkodzi pszenicy; wyróżnia się ona tem, że w ostatnim perjodzie jej rozwoju ukazuje się na zarażonych roślinach, na kłosach, drobny, czarno-brunatny pyłek, stanowiący zarodniki, które wiatr roznosi na wszystkie strony.

Bezwarunkowo najszkodliwszą, dla pszenicy zwłaszcza, jest „śnieć kamienna,“ której powodem są grzybki pasożytne: *Tilletia Caries* i *Tilletia laevis*. Obie te odmiany rozrastają się jednakowo, a różnią się tylko budową zarodników. „Śnieć kamienna“ wyróżnia się tem od „pyłkowej,“ że pyłek zarodnikowy nigdy nie wydobywa się na zewnątrz plewek w kłosach, lecz pozostaje szczelnie w nich zawarty.

Skoro pszenica dojrzeje, natenczas w miejscu zwykłych ziarn znachodzimy brunatnawe ziarna, wypełnione drobnym pyłkiem, zarodnikami. Ziarna te dopiero w czasie młócenia wyswobadzają z plewek ów pył, który, rozchodząc się, zanieczyszcza zarazem i zdrowe ziarno. Zarodnik śnieci, umieszczony w warunkach sprzyjających kiełkowaniu, wypuszcza woreczkowatą rurkę, tak zwaną „grzybnię pierwotną.“ Na końcu tej grzybni tworzy się wiązka delikatnych niteczek, które po niejakim czasie okazują ścianki poprzeczne, od grzybni je oddzielające. Utwory te zowiemy „zarodniczkami“; często łączą się one parzysto za pomocą poprzecznego rozgałęzienia. Zarodniczki opadają następnie i kiełkują, wyrastając jednym końcem w cieniutką nitkę grzybową lub też tworzą tak zwane „konidja,“ zarodniczki drugorzędne, mające także własność następnego kiełkowania i szerzenia śnieci w polu.

Zarażenie odbywa się w ten sposób, że kiełkujące niteczki, dostawszy się na delikatną, pierwszy zielony listeczek osłaniającą pochewkę dopiero co skiełkowanej pszenicy, przebijają wpoprzek jej tkankę i tkanki później wyrastających listków, poczem wnikają następnie i do źdźbła, posuwając się w miarę jego wzrostu do góry, a dostawszy się do zawiązków, bujnie się tam rozgałęziają i ostatecznie wytwarzają w kłosach brunatny pyłek zarodnikowy. Wysiew pszenicy, dokonany na starannie uprawionej roli, w czasie właściwym, zmniejsza pośrednio niebezpieczeństwo pojawienia się tej szkodliwej choroby.

Na polecenie zasługuje siew rzędowy i siew wczesny, wywołujący stosunkowo szybszy wzrost i przyśpieszający ów powyżej zaznaczony perjod wegetacji, w którym najłatwiej pszenica ulega zarażeniu.

Słomy i plew zaśniecónej pszenicy nie należy używać na ściołkę i paszę.

Najgłówniejszym środkiem ochronnym przeciwko śnieci jest moczenie ziarna w $^1/_2$ procentowym roztworze siarkanu miedziowego, przez 12—16 godzin, stosownie do stopnia zanieczyszczenia śniecią.

Zaznaczyć należy, że jedynie zastosowanie środków ochronnych przez wszystkich ziemian danej okolicy może położyć skuteczną tamę rozpowszechnianiu się śnieci.

dr A. Sempołowski.

Teatr.

—B— Odtwarzanie świata ludowego przedstawia dziś nawet dla prawdziwego talentu coraz większe trudności.

Był czas, kiedy pisarzowi ludowemu wystarczała poezja, kiedy rzeczy ludzie i wypadki, uczucia, namiętności i czyny układały się przy oświetleniu brzasków romantyzmu w same sielanki, idylle poematu.

Ale słońce romantyzmu zaszło; światła i cienie inaczej się porozkładały; wynurzyły się nieznane rysy, wyszedł na jaw odrębny koloryt i do tego nowego obrazu przybył nowy motyw — charakterystyka, która bardziej domagała się obserwatora aniżeli poety.

Ta druga doba literatury ludowej była bodaj najwdzięczniejszą; talenta spostrzegawcze miały w niej obfite pole do odwzorowywania typów, postaci, figur, sylwetek, których istnienia nikt się prawie nie domyślał; dość było po flamandzku malować, ażeby te obrazy ze świata ludowego zainteresowały plastycznością, dosadnością szczegółów charakterystycznych.

Prąd czasu nie pozwolił jednak poprzestać na tem; do tego malarstwa, jak zresztą wszędzie, zaczęła się nieznacznie wciskać tendencja; na idealną wieś patrzeć już dziś nie chcemy, ale też przestały nas zadawalniać sceny kiermaszowe; po uniesieniach poetycznych, po efektach realistycznych trzeba nam stosunków społecznych i tu właśnie największy szkopuł, szczególniej kiedy idzie o dramat ludowy.

Dopóki można było bujać w sferze uczuć, domyślać się istniejących lub stwarzać nieistniejące, dopóki obserwacja nie wykraczała z granic codziennego życia, z zakresu spraw powszednich, ze sfery charakterów, sytuacyj branych po wierzchu, niezależnie od przyczyn które je wytworzyły,— dawano sobie radę z tym materjałem istniejącym lub fikcyjnym.

Ale ze stosunkami społecznemi nie tak łatwo; dostarczają one na pozór ogrom materjału, cóż kiedy ten ogrom wymyka się za dotknięciem, choćby go się istotny talent dotykał.

Pochodzi to z samej natury materjału, który jest jeszcze czemś niestałem, nieutrwalonem, bo składa się z samych kwestyj niezałatwionych i tem tru-

---

mieć—„stosunki“, będące jedynym posagiem jaki mu wniosła; więc co za tem idzie, *musiał* mieć mieszkanie z kilku pokoi z dwoma wejściami i także bywać z żoną „w towarzystwie“ i po teatrach, zaczem szła znowu dla niej konieczność modnego, o ile możności, inaczej zaś mówiąc, całkiem nad możność ubierania się. Na to, aby podołać temu wszystkiemu, *musiał* znowu w przedwieczornych godzinach w biurze swem pracować, a gdy do domu powracał ze zmęczonemi oczami i zbolałym od nachylania karkiem, zastawał najczęściej żonę już ubraną do wyjścia gdzieś z nim, bo ona—trzeba jej oddać sprawiedliwość—zawsze go mieć chciała z sobą.

Już to co prawda miał on dla niej obowiązki, bo z niejednej rzeczy umiała zrobić dla niego ofiarę ta przywiązana istota. Pomijając już to, że oddała mu swą rękę, chociaż był urzędnikiem, lubo, iż dotąd za samych tylko obywateli—wprawdzie czasem obywających się bez grosza—wychodziły panny w jej rodzinie, ale jeszcze wyrzekła się, skutkiem jego przedstawień, marmurowych schodów po których koniecznie marzyła, że wchodzić będzie do swego mieszkania zostawszy mężatką i także suknie nie zawsze miewała robione u Hersego; wiadomo zaś jakiem upokorzeniem dla kobiety mającej „stosunki“ jest pokazać się na wieczorze w stroju nie ztamtąd pochodzącym.

Żyjąc od lat kilkunastu wśród owych licznych, a tak ciężkich warunków, biedak ten ugiął przedwcześnie pod ich brzemieniem barki ciała, zarówno jak i ducha, za jedyną mającosłodę w trudnościach, z któremi bywał w nieprzerwanych zapasach, owe poświęcenia dozgonnej swej towarzyszki, w przywiązaniu do niego biorące swe źródło. Oceniać je umiał jak należało, ale nie wystarczało tego przecież do rozjaśnienia jego myśli, tem więcej zafrasowanych, że w bliskiej przyszłości przewidywał nową dla siebie konieczność otworzenia domu w celu wydania córki za mąż, do czego już nawet żona poczynała go usposabiać.

— Jeżeli się to zejdzie z czasem, w którym mięso dojdzie do ceny czterdziestu groszy za funt—powiadał—a za robotę sukni wypadnie płacić po dwadzieścia pięć rubli, to ja sobie chyba w łeb strzelę z tego wszystkiego.

Ale myślę, że tego nie zrobi. Tak samo jak stopniowo wyginaniem gałęzi daje się urobić drzewo do żądanych kształtów, mąż w rękach żony stanie się prawie zawsze czem ona go mieć zechce, prędzej lub później. Kwestja to czasu tylko, w której stopień twardości materjału stanowi jedyną różnicę. Dolę mojego przyjaciela dzielą dzisiaj tysiące mężów, a nie widzieliśmy przecież, aby którykolwiek z nich wymknął się jej w tak gwałtowny i bezbożny sposób.

Nawet kwestja równouprawnienia mężczyzny w domowem ognisku nie została jeszcze postawioną na porządku dziennym, o ile wiemy, co należałoby uważać za wielki dowód pomiarkowania u poszkodowanych, gdyby nie było to raczej świadectwem, że inaczej dziać się nie może, jak dotąd, na tym Bożym świecie.

F.

dniejszych do załatwienia, że je wywiązały wieki między dwiema stronami, z których jedna niezbyt dawno dopiero za stronę została uznaną.

Do takich kwestyj należy między innemi stosunek włościan do szlachty.

Jestto niewątpliwie wspaniały temat do dramatu, ale żeby go rzucić na scenę dziś, kiedy się jeszcze na widowni życia nie skończył, trzeba albo wielkiej odwagi krytyka, albo wielkiej wiary propagatora społecznego.

Z tytułu nowej sztuki pana Galasiewicza, pod tytułem „Wspólne winy", wnosićby można, że autor chciał się o tę krytykę pokusić; na szczęście tytuł jest w niej tylko dewizą dążności, która literaturę tendencyjną pomnaża o jeden więcej utwór, posiadający, obok wielu wad, niewątpliwe zalety.

Istotnie, na krytyczne ocenienie „Wspólnych win," w stosunku włościan do szlachty, jeszcze czas; trzeba to zostawić temu najwyższemu trybunałowi, któremu Szyller przyznaje władzę ostatniej instancji — historji; ale propagować zapomnienie wspólnych win, głosić ze sceny hasło zbliżenia, pojednania, miłości — nigdy zawczesne, idzie tylko, ażeby znajomość stosunków wiejskich, jeżeli się je zna, jaknajzręczniej do tego celu spożytkować.

O p. Galasiewiczu powiedzielibyśmy, że zna nie tyle owe stosunki, ile tło samo, na którem się rozwijają. Kto był na „Czartowskiej ławie," ten mógł przekonać się z jaką prawdą, z jaką siłą charakterystyki, z jaką bystrością obserwacji autor maluje lud, jego typowe odrębności, jego instynkta, uczucia, namiętności i kiełkujące dążenia.

Ale w „Czartowskiej ławie" ten świat kończy się u progu dworu—otóż do zestawienia „Wspólnych win" trzeba było wciągnąć dwór—i to właśnie nie zupełnie udało się panu Galasiewiczowi.

Dopóki jest we wsi, dopóki przemawia językiem ludu, dopóki gromadzi około siebie nieocenione figury ze sfery ludowej, czujemy, że jest szczery, że maluje i mówi prawdę, że twórczość jego ma pod sobą twardy grunt rzeczywistości.

Ilekroć znów znajdzie się we dworze i wprowadza nas w świat szlachecki, ilekroć między panem a chłopem próbuje argumentacją regulować rachunek starych krzywd i starych uprzedzeń, tyle razy zdaje nam się, że słyszymy wywody jakiegoś dziennikarskiego artykułu wstępnego, tyle razy frazes, retoryka, nawet paradoks występuje zamiast prawdy życiowej.

Powodem tej nierównomiernej wyrazistości w charakterystyce dwu żywiołów, z których starcia powstać musi dramat, jest nietyle może mniejsza znajomość dworu, bo przecież ze stosunkiem dworu do gromady obznajmić musiało autora, przynajmniej ze strony praktycznej, samo badanie życia ludu, ile raczej widoczne pragnienienie okazania się bezstronnym i rozwiązania nagromadzonych antagonizmów i sprzeczności na gruncie dodatnim i środkami czysto dodatniemi.

Ta nadzwyczajna chęć bezstronności czyni autora właśnie stronnym i neutralizuje dramatyczność niektórych sytuacyj, opartych według intencji p. Galasiewicza albo na ścisłym wymiarze sprawiedliwości, albo też na kompensacie „wspólnych win".

Dramat zresztą jest bardzo prosty.

Tarski, dziedzic starej daty, szlachcic pańszczyznianej pamięci, którego tylko przymusowo nowe stosunki umitygowały, ma córkę; a Łukasz, chłop świeżego wypieku, wyrosły na demokratycznym fermencie, ma syna; dzieci się kochają, i przy pomocy ducha czasu mogłyby się może bez wielkich trudności połączyć, bo chłopskie dziecko odebrało wyższe wykształcenie, ma zdobyte stanowisko i uciułany przez ojca majątek, gdyby nie ów nieszczęsny, rozjątrzony z różnych przyczyn stosunek chaty do dworu, wypływający, jak słusznie autor wskazuje, ze „wspólnych win".

Ze szkodą jednak samego dramatu, widz tej wspólności win nie dostrzega.

Winy jednej strony, szlachcica, despotyzm, tyraństwo, brak serca, cofnięte są w przeszłość, więc nie mogą występować jako widomy motyw dramatyczny; winy drugiej strony, zawziętość, nieufność, skrytość i mściwość działają ciągle w oczach publiczności i same jedne sprowadzają katastrofę.

Wynika ztąd, że sympatje i antypatje wielu chwieją się, nie wiedząc na kim się zatrzymać. Szlachcic, według opowiadania Łukasza, dopuścił się w młodości gwałtu, prawie zbrodni, której mu nikt nie zapomni ani na scenie ani w widowni, tymczasem od połowy sztuki występuje jako ofiara nienawiści chłopa, który znów bez dostatecznych w teraźniejszości pobudek odgrywa względem pana rolę prześladowcy, doprowadzoną w ostatnich aktach do paradoksalnej konsekwencji.

Możnaby zresztą pominąć wątpliwość kogo więcej winić, komu łatwiej przebaczyć, czy zbankrutowanemu magnatowi jego wybryk młodości, czy chłopu jego nieugiętą zawziętość, kogo więcej żałować czy Tarskiego, że go Łukasz, skupiwszy jego weksle, wyzuł z majątku, czy Łukasza, że zemstę swoją posuwa aż do oddania nabytej fortuny w ręce niemców, gdyby w tem wszystkiem była prawda, gdyby sytuacje przemawiały do widza głosem rzeczywistości.

Ale takiego wrażenia nie odbiera się wcale. Dopóki sytuacje są tylko zaznaczone w opowiadaniach i to w ustach chłopskich, dopóty ujęte są trzeźwo, praktycznie, z prawdziwym chłopskim rozumem; od chwili kiedy stosunek stanowiący oś dramatu ma się wyrazić w akcji, odzywa się nuta albo konwencjonalna, albo przeciągnięta albo co gorzej fałszywa.

Nieprawdziwym jest ów szlachcic, tyran i bezwzględny despota w trzech pierwszych, dobroduszny dziedzic w dwóch ostatnich aktach; konwencjonalnie się przedstawia para zakochana, on ze swoją nieuniknioną inżenierją, ona z manierowaną naiwnością; nareszcie przesadzonym jest główny bohater ze swoim melodramatycznym odwetem, który przez niejasne, nieco bojaźliwe postawienie kwestji wygląda trochę na walkę z wiatrakami.

Co się za to świetnie autorowi powiodło, to obrazy z właściwej sfery jego talentu, ze świata prawdziwie ludowego.

Dwa pierwsze akty wypełnione jedynie takiemi malowidłami z natury są wyborne.

Obfitość obserwacji, jędrny, nie podrobiony język, humor zdrowy, pewność ręki w charakterystyce figur, słowem, jak to już wspomnieliśmy, całe tło do dramatu wyśmienicie jest wykończone.

Takie postacie jak wójt Onufry i jego żona, jak ekonom, jak stara szafarka, takie sceny jak obiór wójta lub wezwanie dziedzica przez gminę do kompromisu, wreszcie oryginalne zakończenie waśni wioskowych Montecchich i Capuletów nie interwencją miłosną, ale demokratycznem wdaniem się gromady, są to świadectwa talentu rodzimego, samorzutnego, którego sfera, nie wątpimy o tem, z postępem czasu rozszerzy się i stanie na wysokości donioślejszych zadań.

Sztukę p. Galasiewicza grano starannie; szczególniej postacie charakterystyczne dostały się w dobre ręce: bo je dosadnie odtworzyli pp. Ostrowski, Grzywiński i panie Borkowska i Micińska. Główną rolę przedstawił autor i wzbogacił ją wszystkiemi szczegółami gry obmyślanej i odczutej, która wiele dodała prawdopodobieństwa bohaterowi dramatu.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Trzecie ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, zwołane na dzień 26-ty lipca r. b., z powodu niestawienia się wymaganej przez ustawę liczby akcjonarjuszów, odłożonem zostało na dzień 10-ty sierpnia, o godzinie 1-ej z południa.

= W rozkazie dziennym p. oberpolicmajstra czytamy co następuje: „W ostatnich czasach w Warszawie i w innych miastach okazało się kilka wypadków chorób, z oznakami podobnemi do cholery. Po bliższem rozpatrzeniu rada lekarska zaopinjowała, że przyczyną ukazywania się podobnych wypadków było picie zimnej wody, piwa z lodu, lub innych napojów z lodem, szczególniej po zjedzeniu owoców, surowizn i wogóle trudno strawnych pokarmów. Z tego względu zalecam pp. komisarzom cyrkułowym: 1) przestrzegać za pomocą rewirowych, mieszkańców — szczególniej biedniejszą ludność — aby unikali zimnych napojów, głównie zaś po zjedzeniu wyżej wspomnianych potraw, i zalecać im, aby w razie pokazania się choroby natychmiast udawali się do lekarzy o poradę; 2) prosić wszystkich lekarzy zamieszkałych w cyrkule, aby wypadki zapadnięcia na tego rodzaju chorobę, w szczególną wziąwszy opiekę, podawali do wiadomości policji. Rewirowi mają obowiązek codziennie rano od pp. lekarzy wiadomości te odbierać i natychmiast tegoż dnia komunikować p. inspektorowi służby zdrowia".

= P. oberpolicmajster przypominając, że wedle treści art. 404 t. XII t. l. ustawy budowlanej, policja miejscowa obowiązaną jest rewidować stare i chylące się ku upadkowi budowle i skłaniać właścicieli do reparacji grożących upadkiem i z tego powodu niebezpiecznych budowli, zaleca komisarzom cyrkułowym, aby w razie ukazania się w ich cyrkule starych budowli takiem niebezpieczeństwem grożących, natychmiast wzywali właścicieli do przystąpienia do reparacji lub rozebrania takich budowli. Jeżeliby zaś właściciel wezwaniu policji się opierał i zadosyć uczynić nie chciał, policja winna wezwać budowniczego miejskiego właściwego rewiru, który obowiązany jest odpowiedni protokół spisać i świadectwo o niebezpieczeństwie wydać; poczem sprawa przechodzi na drogę sądową do właściwego sędziego pokoju.

= Droga żelazna warszawsko-wiedeńska osiągnęła w czerwcu r. b. dochodu ogółem rs. 612,358 k. 55, w tymże miesiącu roku ubiegłego rs. 648,148 k. 28, a zatem w czerwcu r. b. dochód zmniejszył się o rs. 35,789 k. 73. Dochód od 1-go stycznia do końca czerwca r. b. wyniósł rs. 3,261,738, czyli że zmniejszył się w porównaniu z półroczem pierwszem roku zeszłego o rs. 417,117 k. 45½. Ogólny dochód drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej w czerwcu r. b. wyniósł rs. 100,857 k. 14, a w tymże miesiącu roku poprzedniego rs. 105,830 k. 65, czyli że dochód zmniejszył się w czerwcu r. b. o rs. 4,973 k. 51. Dochód za całe pierwsze półrocze r. b. dosięgnął sumy rs. 547,671 k. 13, zmniejszył się więc w porównaniu z pierwszem półroczem roku ubiegłego o rs. 45,062 k. 8.

= Spis ludności starozakonnej, jaki ma się wkrótce odbyć w Warszawie, wedle objaśnienia *Izraelity*, dokonanym będzie na żądanie zarządu warszawskiej gminy starozakonnych. Spisy podobne odbywają się perjodycznie co dwa lata i służą za zasadę do rozkładu składek wnoszonych do kasy gminy przez wszystkich starozakonnych będących głowami domów. Ta ostatnia okoliczność objaśnia dlaczego do spisu wciągnięci być mają wszyscy starozakonni, począwszy od 18-go roku życia.

= Zarząd szkoły prywatnej handlowej w Warszawie zawiadamia nas, że zapis uczniów tak dawnych jak i nowych, odbywać się będzie codziennie, począwszy od dnia 18 sierpnia r. b. Wykłady zaś rozpoczną się w dniu 4 września.

= Według zawiadomienia dyrektora gimnazjum męzkiego pierwszego (około Kopernika), podania o przyjęcie wnosić można codziennie, począwszy od dnia 2-go do 15-go sierpnia. Nowi kandydaci przyjmowani będą tylko do klasy wstępnej, w której wakuje 30 miejsc i do klasy pierwszej, w której wakuje 7 miejsc. W innych klasach niema miejsc wolnych.

= Dziewczynki, znajdujące się w Osinach i w Janowie w kolonji letniej, po 4-tygodniowym tamże pobycie, powracają już do Warszawy d. 31 lipca o godzinie 7 min. 10 po południu drogą żelazną terespolską.

= Wczoraj znowu przy rewizji sanitarnej na rynku za Żelazną Bramą skonfiskowano i zniszczono 52 funtów ryb zepsutych. Również skonfiskowano 410 funtów niedojrzałych owoców.

= Pan Wojciech Gerson zaproszony został na członka podkomisji wystawy malarstwa, mającej odbyć się w Rzymie w grudniu r. b.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar przyszłotygodniowy zapowiada na czwartek w op. „Carmen" debiut pana Wierzbickiego w pięknej partji „Torreadora".

* Dyrekcja teatrów warszawskich wydała rozporządzenie, aby artyści wyjeżdżający na urlop podpisywali deklaracje, iż powrócą w terminie i że w razie przedłużenia urlopu z jakichbądź powodów poddadzą się karze pieniężnej w stosunku podwójnej pensji za dzień każdy.

Żadne świadectwa lekarskie o potrzebie przedłużenia kuracji lub o nagłem zapadnięciu na zdrowiu uwzględniane nie będą.

* Reżyserja teatru rozmaitości zajmie się obecnie wystawieniem fraszki scenicznej p. St. Stanisławskiego p. t. „Z przeciwnych obozów".

* Mieliśmy już w Warszawie orkiestry męzkie i damskie. Do gramatycznego kompletu rodzajów brakło nam jeszcze orkiestry dziecinnej.

Taką właśnie, złożoną z trzydziestu nieletnich, orkiestrę przywozi wkrótce do Warszawy kapelmistrz Steiner, który w swojej podróży artystycznej objechał Szwecję i Finlandję.

Orkiestra małoletnich pochodzi z Węgier i nosi kostjumy narodowe.

* Były dyrektor opery warszawskiej, pan Cezar Trombini, po kilkotygodniowej nieobecności powrócił do Warszawy.

= Zawiele wody.

W dziennikarskich kronikach miesiące letnie znaczyły się zawsze znaczną liczbą pożarów i co dnia prawie przychodziło zapisywać nowe klęski przez ogień zrządzone.

W tym roku na porządku dziennym obok ognia zjawia się woda, w postaci ulewnych deszczów, czyniących szkody mieszczanom, rujnujących rolników.

Przez ciąg jednego tygodnia mieliśmy aż trzy nawałnice, jedna straszniejsza nad drugą.

Wczoraj po pochmurnym dniu, przeplatanym od czasu do czasu lekkim deszczem, wieczorem nieb

rozpłakało się na dobre. Spokojny i drobny deszcz w ciągu godziny zmienił się w ulewę, która trwała do północy, a i potem jeszcze upłynęło godzin kilka zanim horyzont cokolwiek się oczyścił, a bruk warszawski osychać zaczął.

Ślady ulewy widoczne są znowu na każdym kroku.

Na Warszawie powtórzyło się to wszystko, co było już podczas poprzednich ulew —z tą tylko różnicą, że wszystko w cieniach nocy wydawało się straszniejszem i groźniejszem.

W Saskim ogrodzie jeszcze dziś rano maszyna parowa pracowała nad wypompowaniem wody, która zalała nowy dywanowy kwietnik, w pobliżu wodotrysku i zamieniła go w improwizowane jezioro.

Ze wsi tymczasem dochodzą nas smutniejsze wieści. Śliczną tegoroczną pszenicę, rokującą najpiękniejsze nadzieję, a w wielu miejscach już leżącą na garściach lub w snopach, nawalny, jak grad silnie bijący deszcz pobił tak, że często w snopie nie zostało nic prócz słomy.

Straty bardzo znaczne.

= Rozszerzenie Warszawy.

Czytelnikom naszym wiadomo, że przed niedawnym czasem magistrat warszawski przesłał do ministerjum projekt rozszerzenia miasta, w skład którego wchodzi plan przyłączenia przedmieść do terytorjum.

W liczbie miejscowości projektem objętych znajduje się Mokotów, którego położenie, ze względu na obfite zabudowania, także znajdujące się cegielnie, oraz tramwaje, wyjątkowo jest pomyślne.

Właściciele gruntów, rozciągających się w tej miejscowości, bacząc na warunki powyższe, powzięli myśl parcelacji, odpowiednio do planów nakreślonych przez magistrat i z uwzględnieniem przepisów technicznych.

W ten sposób Mokotów niezadługo rozrośnie się w ludną dzielnicę, stanowiąc część metropolji wcale pokaźną. Słyszeliśmy, że część gruntów rozparcelowanych przez pana Teodora Witkowskiego, tudzież innych właścicieli, nabytą już została, a niektórzy ze sprzedawców podjęli się nawet wzniesienia budowli przez antrepryzę na rzecz nabywców.

Nowi posiadacze mają zamiar podobno wnieść podanie do tutejszych instytucyj kredytowych o zaliczenie funduszu na koszta budowy, a to na wzór zwyczaju istniejącego za granicą, gdzie banki od podobnej pomocy nigdy nie odbiegają. Zdaje się, że i nasze udziału swojego w użytecznem przedsiębiorstwie nie odmówią.

= O wyprawie afrykańskiej.

Po Warszawie od kilku dni w pewnych kołach obiega pogłoska, jakoby wyprawę Rogozińskiego spotkało jakieś nieszczęście.

„Dobrze poinformowani", bo takich przecież nigdzie i nigdy nie brak, dla większej wiarogodności opowiadają, że wypadek zdarzył się na kanale Sueskim, że na „Łucję-Małgorzatę" napadli żołnierze Arabiego baszy i wymordowali załogę itd. itd.

Owych „dobrze poinformowanych" możemy zapewnić, że wyprawa Rogozińskiego od kanału Sueskiego i Egiptu jest równie daleko jak i my i wcale w tamte okolice Afryki udać się nie zamierzała i nie zamierza.

To samo dowodzi, ile we wszystkich opowiadaniach o wyprawie może być prawdy.

Ciekawsza rzecz jaki cel podobnych plotek?

Czytelników zaś naszych i osoby interesowane uprzedzamy, że o wszelkich ważniejszych wypadkach, dotyczących tak samej wyprawy jak i uczestniczących w niej osób, będziemy zawsze powiadamiani i otrzymanemi wiadomościami natychmiast z publicznością dzielić się będziemy.

= Napoleończyk.

Oprócz wymienionych w piśmie naszem wiarusów armji „małego kaprala", bezwątpienia znalazłaby się jeszcze pewna ich liczba, gdyby o żyjących, a rozrzuconych po rozmaitych zakątkach ziemi naszej, każdy wiadomości udzielić zechciał.

Oto dzisiaj dopiero przychodzi nam zanotować, iż w Warszawie, przy ulicy Sowiej, w domu nr 3, mieszka stary żołnierz napoleoński, następnie podoficer b. weteranów polskich, ozdobiony medalem św. Heleny, Pompiljusz Aksimowski, liczący obecnie 109 lat wieku.

Dawniejsi urzędnicy b. komisji skarbu, przed rokiem 1860, pamiętają żywo owych poczciwych starych wiarusów, używanych w biurach tej władzy do lżejszych posług, które zawsze spełniali nadzwyczaj chętnie i życzliwie.

Pomiędzy nimi był i Aksimowski.

Obecnie staruszek ten jest tak osłabionym, że zaledwie chodzić cokolwiek może, a oprócz szczupłej emerytury, żadnej innej znikąd pomocy nie ma.

Czyżby nie można uzyskać dla niego jakiej pomocy materjalnej, lub jakiegokolwiek choćby jednorazowego zasiłku, by staremu weteranowi ulżyć w ciężkiej jego doli?

= Hr. Wrschowetz.

Hydrognosta, który tyle już krwi napsuł rozmaitym uczonym tutejszym swemi poszukiwaniami wody, za kilka dni przybywa do Warszawy i na żądanie władz wojskowych ma czynić poszukiwania w okolicach cytadeli i w jej obrębie.

Hr. Wrschowetz podobnym jest cokolwiek do..... Napoleona I, któremu nieżyczliwi stawiali zarzut, że nie zachowuje zasad nauki i sztuki.

Oni robili zarzuty, a Napoleon tymczasem zwyciężał.

Mędrcy warszawscy nie krępują się względem hydrognosty, nazywają go szarlatanem, a on tymczasem szuka wody i ku wielkiemu zgorszeniu ich samych i mądrości ich—czasami ją przecież znajduje.

= Nr 417.

Warszawskie dorożki, pomimo współzawodnictwa tramwajów, dotąd nie spuściły z tonu.

Automedoni nasi na długo też pamięć po sobie zostawią w sercach tych, co bez ich pomocy nie mogli się obejść.

Wczoraj w nocy jeden z mistrzów bata, noszący postawiony na czele numer, mając pasażerkę, wstrzymał rydwan swój na Złotej ulicy, nie chcąc dalej jechać pod pozorem, iż w domu, gdzie przystanął, ma zabrać kogoś, co go zamówił.

Rzecz działa się w nocy, tak iż bezbronna kobieta, co zaufała woźnicy, że ją dowiezie na wskazane miejsce, znalazła się zupełnie opuszczoną.

Jeden z przechodniów interweniował w tej sprawie, którą tylko poważną pieniężną ofertą można było rozwiązać, lecz napróżno, a raczej nie napróżno, bo dorożkarz nie poskąpił mu obelg, jakiemi obficie zasypał także pasażerkę.

Quousque tandem...

= Rezultat zabawy.

Zabawa urządzona w dniu 16-ym b. m. przez warszawskie Towarzystwo wioślarskie przyniosła 2,150 rs. 60 kop. wpływu. Z pozostałego po potrąceniu wydatków czystego dochodu przesłano dyrektorowi szkoły rzemieślniczej na ulicy Jasnej rs. 515 kop. 25—za rs. 467 zakupiono list zastawny m. Warszawy i takowy wraz z pozostałą gotowizną w ilości rs. 48 kop. 25, zdeponowano w Banku polskim na rzecz zawiązującego się towarzystwa pomocy naukowej dla uczniów gimnazjum realnego w Warszawie.

= Przeniesienie zwłok.

W pierwszych dniach b. m. odbyła się w Turkawicach, w powiecie hrubieszowskim, ceremonja przeniesienia zwłok przodków rodziny Makomaskich, dawnych właścicieli tej majętności z erygowanego przez jednego z nich kościoła w Żulicach, zamienionego obecnie na cerkiew. Przeniesienie to dokonane na zasadzie Najwyższego pozwolenia odbyło się nadzwyczaj solennie przy licznej asystencji duchowieństwa.

= Z dziedziny przemysłu.

Fabryka mebli giętych w Helenie pod Kownem, pomimo niedawnego istnienia swego, musiała widać zyskać uznanie dla swoich wyrobów, skoro, jak donoszą nam z Petersburga, właściciel jej p. Podbereski, otrzymał wezwanie, aby przybył do Petersburga dla zawarcia kontraktu o dostawę dla kilku nowobudujących się dróg żelaznych.

W meble z tejże fabryki zaopatrzone także być mają stacje drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej.

= Restauracja świątyni.

Niejednokrotnie na tem miejscu zaznaczaliśmy już ofiarność ludu naszego na świątynie.

Obecnie znów w Urzędowie, osadzie miejskiej w powiecie janowskim, gubernji lubelskiej, tameczna parafja, licząca zaledwie 5,000 mieszkańców, w krótkim czasie zebrała pomiędzy sobą z górą 10,000 rs.

Pomiędzy ofiarodawcami znaleźli się mieszczanie i niektórzy okoliczni włościanie, którzy ofiarowali po kilkaset rubli.

Zebrany fundusz pozwoli więc podźwignąć chylący się do upadku dom boży.

= Fatalny wypadek.

W dniu 17-ym b. m., w osadzie Stalewnia, w powiecie lubartowskim, do miejscowego kolonisty Franciszka Synowieckiego przybył w gościnę brat jego, mieszkający w sąsiedniej wiosce.

Przybysz wobec kilku osób chciał popisać się celnem strzelaniem, i w tym celu wziął do ręki nabity starego systemu pistolet.

W chwili kiedy ustawiał tarczę, zawadził o kurek a broń wypaliwszy, trafiła w lewy bok znajdującego się niedaleko właściciela kolonji, kładąc go trupem na miejscu.

Wypadek ten tem przykrzejsze wywarł wrażenie na obecnych, że obaj bracia bardzo się kochali.

Mimowolny zabójca jest w rozpaczy.

= Odkrycia kopalniane.

W okolicach Gorzkowic, w kieleckiem, kilku obywateli rozpoczęło poszukiwania wewnątrz ziemi, które zostały uwieńczone, jak na początek, pomyślnym skutkiem. Na gruntach bowiem folwarku Ryszardów natrafiono na pokłady rudy żelaznej, a w pobliżu znowu wioski Hamińsk odkryto węgiel kamienny, wreszcie na polach wsi Gorzkowice znaleziono pokłady kamienia.

Jakże świetna przyszłość otwiera się dla naszego górnictwa po przeprowadzeniu kolei dąbrowskiej!...

= Zabójstwo.

W nocy z 14 na 15-ty, we wsi Chodkowie, w powiecie sandomierskim, dwaj włościanie, mający do siebie od dawna złość, spotkawszy się na zabawie, odłączyli się od towarzystwa innych i rozpoczęli bójkę, w której Walenty Błosiak, ugodzony kilkakrotnie przez przeciwnika swego, zabitym został.

Zabójcę aresztowano.

= Walka o byt.

Wywłaszczanie przymusowe gruntów pod planty nowobudującej się kolei górniczej jest połączone częstokroć ze scenami pełnemi humoru.

Kieleckie obfituje w osady półrolne, tj. drobne, o małych obszarach gruntowych. To też ich właściciele obstają zawzięcie przy ziemi, tembardziej, że słaba parcelacja nie daje im możności nabycia łatwo nowych działków.

Najheroiczniej jednak w tej walce popisują się... kobiety.

Wyrażają one swoje niezadowolenie głośno i bez ogródek.

Siadając na płocie, który stanowi w takich razach wał ochronny, baby wiejskie wymyślają figurom oficjalnym, nie dobierając wyrazów.

Jest to tem dziwniejsze, że wynagrodzenie za zabrane grunta daje możność kupna ziemi w innych miejscowościach.

= Niedozór nad dzieckiem.

W domu nr 8 przy ulicy Bugaj, pozostawiona bez nadzoru 3-letnia dziewczynka Gitla M., wypadła z okna 1-go piętra na bruk podwórza.

Biedne dziecko upadło tak nieszczęśliwie i tak silnie się potłukło, że życiu jego poważne grozi niebezpieczeństwo.

Winni pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

= Pożar.

Dziś, około godziny 4-tej nad ranem, zaalarmowane zostały oddziały straży ogniowej.

Płomienie ukazały się w domu pod nr. 5 przy ulicy Przejazd, w murowanej szopie, mieszczącej fabrykę pudełek papierowych.

Pożar, o ile się zdaje, wynikł z niedopalonego na kominie ognia.

Pomoc zniósł oddział nalewkowski, który ogień stłumił w ciągu kwadransa — inne oddziały straży ogniowej zwrócono z drogi.

Ogień strawił na wymienionej szopie dach, wiązania i sufit.

= **Wypadki.**

* W fabryce pod firmą Lilpop i Rau, robotnik Aleksander L., wynosząc rury wodociągowe spadł z wysokości 2-ch sążni na bruk i złamał sobie prawą rękę.

Odwieziono go do szpitala na Pradze.

* Dwóch Józefów T. i P. na placu Konstantynowskim na Pradze, pokłóciło się.

W bójce ztąd wynikłej T. kamieniem złamał szczękę Józefowi P.

* Uszer B., przejeżdżając ulicą Wołową, przez nieuwagę najechał na 60-letnią Petronelę O., którą mocno skaleczył.

* Na Elektoralnej powożący omnibusem nr 38, Szymon T. najechał na Joska W.

Koła ciężkiego wehikułu przeszły Joskowi W. przez stopę lewej nogi.

* Na Żórawiej wyrobnica Marjanna D. znalazła podrzucone dziecię płci męskiej.

* Skutkiem wczorajszego deszczu ulewnego zapadła się studnia w domu nr 5, przy ulicy Sowiej.

* Na Wiślanej, pod nr 6, u białoskórnika Franciszka J. podczas ulewy, zapaliło się wapno w beczce.

Ogień mieszkańcy ugasili.

Ze świata.

✕ **Z Krynicy** donoszą nam co następuje: „Sezon drugi rozpoczął się pod pomyślną wróżbą. Z Galicji, krakowskiego a zwłaszcza z Królestwa przybyło osób sporo. *Kurlista* wykazuje 2,200 mniej lub więcej chorych i gości. Zjazd to potężny, przemawiający z jednej strony za skutecznością wód tutejszych, z drugiej zaś, dający c. k. zarządowi wskazówkę, jakich środków imać się powinien celem zapewnienia zdrojowisku przyszłości. Niewygód tu bowiem i mankamentów, z austrjackiego *schlendrianu* płynących, mnóstwo. O tem wszakże za innym razem... Nad zdrowiem kuracjuszów czuwają doktorowie: Zieleniewski (lekarz zdrojowy), Skórczyński,

Blatteis, znany docent uniwersytetu jagiellońskiego Mars i Dobrzański, specjalista chorób... płci pięknej a niestałej. Kuracji nie towarzyszy wprawdzie ów surowy rygor, jakiego doświadczają karlsbadczycy lub marjenbadzianie, nie mniej wszakże prowadzoną jest ona z ścisłością. Jeden z lekarzy stosuje też tu arcy-często elektryczność, o czem ze stanowiska nauki powie wam ktoś inny. Na brak „resursów“ przybyli uskarżać się nie mogą, zwłaszcza wobec „szalonych nudów“, panujących w pobliskiej Szczawnicy lub w Zakopanem, gdzie oddano się wyłącznie adoracji JE. p. marszałka i to z muzyką lub bez takowej. Z początkiem lipca gościł w Krynicy deklamator Kleczewski, po nim zjawili się kapłani Melpomeny z p. Piasecką na czele, rozbijające namioty w nowym teatrzyku przeznaczonym dla niewiernej trupy krakowskiej. W kompanji p. Piaseckiej niema wprawdzie genjuszów, ale też i utalentowanych aktorów braknie. Wyjątek stanowi rutynista Woźniakowski, bohaterski kochanek „udający“ zawzięcie Ładnowskiego z Warszawy, poszczycić się może pięknym wzrostem i dużemi blond wąsami,— heroina, niewymawiająca kilkunastu liter z alfabetu, jest zresztą przystojną brunetką. Bądź co bądź publiczność otacza teatr sympatją, zwłaszcza gdy uderzą „Gwiazdą“ w sercową nutę... Tańczono też dwa razy. Na drugim „reunionie“ zebrało się osób stokilkadziesiąt. Tualety wszelakie — bylibyśmy za spacerowemi. Szkoda, iż miłe wrażenie wieczoru zatarła zbyt swobodna igraszka, jakiej się dopuściło pewne gronko osób w obecności nieprzywykłych do podobnych widowisk pań — wprawdzie po przespanej nocy przeprosił je jeden z... „biesiadników,“ lecz lepiejby stokroć było, gdyby tego rodzaju niespodzianki się nie powtarzały. Interwencja kogoś z zarządu lub przedstawicieli porządku publicznego okazuje się w podobnych wypadkach pożądaną. Na dziś (26-ty lipca) zapowiedziany jest koncert pp. Horbowskiego i Hoffmana — nie wiadomo wszakże czy się odbędzie, gdyż c. k. inspektor policji polecił koncertancom w ostatniej chwili, pomimo wiadomych wszem wobec i każdemu z osobna od dni kilku ogłoszeń, odnieść się do c. k. namiestnictwa z prośbą o pozwolenie na występ publiczny! O czemś podobnem słyszymy po raz pierwszy w Krynicy... Z osób więcej znanych bawią tu: ks. Leonowa Sapieżyna, dostojna i dobroczynna pani propagująca myśl wzniesienia w Krynicy rz.-kat. świątyni, znakomity historyk Henryk Szmitt, dr Lucjan Rydel, słynny okulista, dalej dr Pilat, statystyk, profesor uniwersytetu lwowskiego. Michał Sawicki, redaktor *Dzien. polsk.*, Bronisław Łoziński, publicysta i współredaktor *Gazety lwowskiej*, sędzia Stummer z Warszawy, panna H. Bogucka (Hajota) młoda literatka, wreszcie głośny podróżnik Kluger. „Piękności“ — jak zwykle u nas — dostatek, komu berło pierwszeństwo przyznane zostanie, donieść nie omieszkamy. Na zakończenie „echo z deptaku.“ Było to onegdaj... Noc śliczna, księżycowa, usposabiająca do marzeń nawet po wypiciu czterech uncyj słotwinki... „Nieprawdaż panie Alfonsie, jak piękną mamy noc, księżycową?...“ — „Ach tak, panno Marjo, prawdziwa noc św. Bartłomieja...“

× **Spostrzeżenie.**

Jakiegoś hecarza powieszono za zabójstwo, skutkiem czego jeden z obecnych egzekucji zrobił uwagę:

— Ten łotr doskonalił się w sztuce; tańczył na linie, potem na drucie, a teraz na powietrzu...

× **Galant.**

Pewna dama, zwykle sama nosząca mięso w koszyczku, upuściła baranią łopatkę.

Obok idący młodzieniec podniósł zgubę i oddając, rzekł:

— Służę, oto wachlarz...

× **W restauracji.**

— Czemu pan zawsze jadasz obiad w płaszczu?

— Podają mi zimne potrawy, a więc brak ciepła w ten sposób sobie wynagradzam...

Nekrologja.

† W dniu dzisiejszym, o godzinie 4-ej zrana, po długich cierpieniach zmarła ś. p. Anielcia **Eytner**, córka Jana i Franciszki ze Słowikowskich, przeżywszy rok 1 i miesięcy 10. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny, na Powązki, w dniu 30 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, odbyć się mające. —2405—

† Dnia 30 b. m., w niedzielę, jako w dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Jerzmanowskiego**, odbędzie się msza św. w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** zrana, na którą to pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —2403—

† Dnia 30 b. m., w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Anny Marji z Gierszów **Ekiert**, w kościele na Powązkach, z konduktem do grobu, na które strapiona matka zaprasza. —2391

† W kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu odprawi się żałobne nabożeństwo za zmarłych członków, należących do arcybractwa św. Anny, w dniu 31 b. m., w poniedziałek, o godzinie **9-ej** zrana, na które senior tegoż bractwa uprzejmie zaprasza. —2382—

† W dniu 31 b. m., w poniedziałek odbędzie się wotyw w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, o godzinie **9-ej** zrana, za duszę ś. p. Ignacego **Gierzyńskiego**, byłego intendenta domu przytułku i pracy, oraz opiekuna ochrony św. Zofji, na którą pozostała siostra zaprasza przyjaciół i kolegów. —2388—

† W poniedziałek, dnia 31 b. m., jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Grzegorza **Sachowicza**, artysty malarza i właściciela zakładu fotograficznego, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedm., na które w głębokim smutku pogrążona żona uprzejmie zaprasza krewnych i przyjaciół. —2402—

† W poniedziałek, dnia 31 b. m., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Zygmunta **Plocer**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za spokój jego duszy, w kościele św. Jana, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza rodzinę, znajomych i przyjaciół zmarłego. —2338—

† W poniedziałek, dnia 31 b. m., jako w dniu imienin ś. p. Ignacego **Zaborowskiego**, b. naczelnika wydziału b. komisji rządowej sprawiedliwości, za spokój duszy jego odprawioną będzie w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, wotywa, na którą pozostała żona zaprasza. —2396—

† Są nieszczęścia, w których Bóg tylko pocieszyć może, bo ludzie, nawet najżyczliwsi, nie mogą. Podobne nieszczęście dotknęło zacnych tutejszych obywateli Lasockich, którzy w przeciągu jednego miesiąca dwóch utracili synów, zmarłych po długiej, bolesnej piersiowej chorobie. I tak jednego ś. p. Edwarda w wieku lat 21 pochowali przed trzema tygodniami, a drugiego ś. p. Feliksa, w wieku lat 23 we czwartek, dnia 27 b. m. w obec licznego orszaku krewnych, przyjaciół i życzliwych znajomych.

Tak więc obaj bracia, którzy najwięcej kochali się za życia i wielkie rodzicom rokowali nadzieje, spoczęli prawie jednocześnie we wspólnym grobie, dusze zaś ich odeszły w świat inny, świat zaziemski, a niebo uwieńczyło już ich czoła jasną koroną nieśmiertelności. Ale dla rodziców, dla sióstr i braci tu na ziemi, ciężka pozostała boleść do zniesienia.

Boleść tę tylko niebo uśmierzyć może.

Niechaj więc niebo ześle uspokojenie po tak strasznych ciosach, jakie ich rodzicielskie serca w przeciągu jednego dotknęły miesiąca! **T.** —2406—

Z ostatniej poczty.

Berlin 27-go lipca. — *Kreuzztg* powiada w artykule inspirowanym: Nowy, pomyślniejszy zwrot w kwestji egipskiej zawdzięczyć należy pokojowym wpływom Austrji i Niemiec. Otucha jest tembardziej usprawiedliwioną, że akcja angielska ulegnie przez decyzję Turcji zwłoce, a wyparcie się Arabiego przez sułtana osłabi wpływ jego. Interwencja turecka nie pozwoli Arabiemu wywiesić chorągwi Islamu i rozniecić wojny religijnej. Spodziewać się należy, że Anglja i Francja przyjmą interwencję turecką. Przeniesienie kwestji z powrotem na grunt europejski usunie groźbę konfliktów pomiędzy mocarstwami.

Paryż 27-go lipca. — W izbie deputowanych Sarrien zdaje sprawę w imię komisji dla kredytu nadzwyczajnego. Komisja wnosi odrzucenie kredytu. Żądała ona od Freycineta, aby oświadczył, czy z przyjęcia takowego uczyni kwestję gabinetową. Tenże odmówił jednak odpowiedzi. Po odczytaniu sprawozdania Freycinet zażądał odroczenia rozpraw do soboty, aby mógł porozumieć się tymczasem z Anglją co do postanowienia Turcji. Wniosek rządu przyjęto.

Paryż 27-go lipca. — Tutejszy *Télégraphe* zapewnia, że według depesz otrzymanych od Lessepsa zapatrywania jego na kwestję egipską od chwili ostatniej podróży do Egiptu zmieniły się zupełnie. Dawniej nieprzyjaciel wszelkiej interwencji w sprawy wewnętrzne tego kraju, p. Lesseps uważa ją teraz za niezbędnie potrzebną. Położenie rzeczy w Egipcie może według jego zdania być źródłem bardzo poważnych niebezpieczeństw.

Londyn 26-go lipca.—Jak utrzymują *Daily News*, Francja i Anglja zapraszały Włochy do przedsięwzięcia wraz z niemi środków celem zabezpieczenia swobody żeglugi na kanale Sueskim. Anglja ma nadto zaproponować rządowi włoskiemu, ażeby wspólnie z Anglją wziął na siebie przywrócenie w Egipcie spokojności i porządku.

Petersburg 27-go lipca.—Dziwne rzeczy dzieją się w Anglji. Ministrowie potracili głowy, parlament nie wie co począć. *Nowoje wremja* tłumaczy nam to wszystko. „W Londynie nie spodziewano się, aby egipcjanie podpalili Aleksandrję w jednym końcu, podczas kiedy anglicy bombardowali ją w drugim, nie spodziewano się też zapewne i żadnego oporu, a już w każdym razie nie liczono na tak poważne trudności, jakie napotkano w Egipcie. Jednocześnie z Anglją zbudziła się też ze snu Francja. Z zadziwieniem dostrzegają wszyscy, że w Egipcie jest naród—Gambetta jeszcze kilka dni temu uważał to za wymysł, że naród ten walczy za swój byt i bez rozpaczliwej walki ani myśli oddawać się w ręce najcywilizowańszym zdobywcom. Naród ten chce żyć samoistnie, protestuje przeciw narzucanej mu opiece i to wydaje się dziwnem — tak dalece reakcja utrwaliła w dyplomacji lekceważenie „nieucywilizowanych“ mas narodowych. Stosunek liberalnych angielskich ministrów do egipcjan jest w istocie taki sam, jak względem ludu irlandzkiego“.

Petersburg 27-go lipca. — Rozpatrując się w dotychczasowej działalności konferencji i w faktycznem położeniu sprawy egipskiej, *Gołos* konkluduje, że: „niema racji winszować konferencji tych rezultatów. Przewlekać sprawę przez kilka tygodni po to, aby moralnie zniewolić Anglję do kroku, którego właśnie międzynarodowa konferencja miała niedopuścić, pozwolić Porcie aby raz jeszcze wyprowadziła w pole wszystkie gabinety europejskie przez swoją dawno znaną politykę wykrętów i zwłok, znaczy prawie toż samo co przekonać, że tak dawniej jak i teraz dyplomacja nie przoduje w rozwiązywaniu skomplikowanych kwestyj politycznych“.

Petersburg 27-go lipca.—Z Czerni, stacji drogi żelaznej kursko-moskiewskiej gdzie zaszła straszna katastrofa donoszą, że dotąd odkopano tam 42 ciał zabitych. Dalsze poszukiwania odkryją zapewne jeszcze większą liczbę.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 29-go.—Miasto Solcy (?) pali się. Najlepsza część zniszczona. Szkody ogromne.

Petersburg 28-go.— *Journal de St. Petersbourg* sądzi, że jeśli Turcja przystąpi do spełnienia przyjętej misji gorliwie i szczerze, to możliwem będzie rozwiązanie kwestji egipskiej bez wystąpienia któregokolwiek mocarstwa z granic programu wspólnie ułożonego. Zdanie to opiera się na życzeniu rządów, aby porządek w Egipcie przywrócić za pomocą koncertu europejskiego; nie potrzeba przytem ukrywać trudności, jakie wypływają z położenia Anglji.

Petersburg 29-go. — *Praw. wiest.* ogłasza następujące zmiany gronie ambasadorów: ks. Łobanow przeznaczony do Wiednia, Mohrenheim do Londynu, Tall do Kopenhagi. Nelidow otrzymał misję specjalną do sułtana i kierownictwo ambasadą w Stambule. Operacje włościańskiego banku kredytowego nie mogą być rozpoczęte przed styczniem 1883 roku.

Paryż 28-go. — *Agence Havas* donosi z Madrytu: Minister spraw zagranicznych w okólniku swoim do posłów hiszpańskich położył nacisk na to, że kanał Sueski ma większe znaczenie dla Hiszpanji z powodu jej kolonij, aniżeli dla niektórych wielkich mocarstw. Hiszpanja przeto przy uregulowaniu kwestji egipskiej słusznie powinna być pociągniętą do obrad.

Londyn 29-go. —W izbie gmin Gladstone oświadczył: Dufferin otrzymał instrukcję, aby zawiadomił sułtana, że Anglja przyjmuje współdziałanie każdego państwa, a więc i Turcji, pragnie jednak wiedzieć, jaka ilość wojska i kiedy będzie wysłaną, oraz poznać odnośne dyspozycje Porty.

Londyn 28-go.— Izba lordów przyjęła w drugiem czytaniu, bez głosowania, bil o zaległościach czynszowych.

Londyn 28-go.—Izb. niż. Gladstone odparł zarzuty co do chwiejności polityki i przypomina, że traktat paryski, o ile nie jest zniesiony przez układ berliński, dotychczas trwa, a zatem wmięszanie się w kwestje państwa tureckiego jest rzeczą Europy. Wystawienie armji inwazyjnej podczas bombardowania byłoby naruszeniem traktatu. Usiłowania nasze stanęły na przeszkodzie, aby trudności lokalne nie przeszły w europejskie i nie wywołały wojny europejskiej. Naszem postępowaniem zadowoliliśmy ambicję narodową i przekonaliśmy Europę, iż Anglja działa bezinteresownie. Anglja i Europa spodziewają się, że sułtan wyda proklamację, która jasno przedstawi stosunek jego do Arabiego. Następnie izba przyjęła żądany kredyt większością 275 przeciw 19 głosom, również przyjęła bez głosowania powiększenie rzeczywistego stanu armji o 10,000 ludzi.

Londyn 29-go. — Z Aleksandrji: Silna wyprawa wyruszyła wczoraj wieczorem dla zajęcia stanowiska nad drogą żelazną o dwie mile (angielskie) od obozu Arabiego.

Seymour zawiadomił piśmiennie khedywa, że fort Abukir zagraża pozycji angielskiej w Ramleh, prosi więc, aby khedyw zarządził kapitulację załogi Abukiru. Jeśli to nie nastąpi, anglicy będą w poniedziałek fort bombardować.

Londyn 28-go.—*Daily News* dowiaduje się, że decyzja sułtana co do wysłania wojsk do Egiptu żadnego wpływu nie wywrze na akcję wojsk angielskich.

Konstantynopol 28-go. — Na środowem posiedzeniu konferencji Dufferin postawił wniosek, aby sułtan wydał proklamację, piętnującą Arabiego baszę jako buntownika. Said basza przyjął ten wniosek w zasadzie, zauważył jednak, że proklamację należałoby ogłosić dopiero po wkroczeniu wojsk tureckich do Egiptu.

Konstantynopol 28-go. — Lord Dufferin złożył oświadczenie, że obecnie jest już zapóźno na interwencję samej tylko Turcji; wszelako kooperacji tureckiej niema nic do zarzucenia.

Aleksandrja 28-go. — *Biuro Reutera*: Słychać, że anglicy zamierzają bombardować fort Aboukir, którego załoga nie chce ściągnąć do Aleksandrji. Arabi z większą częścią swych wojsk cofnął się na Damanhour, pozostawiwszy przednie straże w Kafr el Dauar.

Aleksandrja 28-go.— Seymour oświadcza w liście do khedywa, że Angija nie ma zamiaru zdobywać Egiptu dla siebie lub uciskać religję i wolność egipcjan. Anglja pragnie tylko ochronić naród egipski i khedywa od awanturników i uśmierzyć rewolucję przeciw khedywowi. Seymour prosi więc khedywa, aby skłonił żołnierzy egipskich do powrotu do domów i pouczania ludu, że Arabi jest zdrajcą.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego."

SPRAWA EGIPSKA.

Londyn 29-go lipca.

Sześciu delegatów Arabiego baszy z flagą parlamentarską przybyło z Kafr el Dauar do Aleksandrji, jakoby z misją do khedywa.

Khedyw odmówił uznania pełnomocnictw delegowanych.

Arabi fortyfikuje pośpiesznie ulice Kairu.

Londyn 29 go lipca.

W izbie gmin oświadcza Dilke: Pośrednio zakomunikowane propozycje Arabiego baszy odnoszą się tylko do kwestji wstrzymania kroków wojennych.

W izbie wyższej oświadcza lord Granville: Rokowania z Arabi baszą nie mogą powstrzymać toku rozpoczętej akcji wojennej.

Paryż 29-go lipca.

Najświeższe wiadomości z Egiptu nie potwierdzają bynajmniej zamiaru złożenia broni przez Arabiego.

Tenże podwaja przeciwnie siły i przygotowania do walki.

Londyn 29-go lipca.

Z Konstantynopola donoszą: Wszyscy ambasadorowie mocarstw, uczestniczących w konferencji, popierają półurzędownie propozycję lorda Dufferina, ażeby sułtan ogłosił Arabiego buntownikiem.

Paryż 29-go lipca.

Temps pisze: Turcja potrzebuje sześciu tygodni, zanim zdoła się przygotować do zbrojnego wkroczenia na ziemię egipską. Nowa sytuacja przyniesie korzyść tylko Niemcom, które popierają również przyjęcie Hiszpanji do udziału w interwencji, ażeby tem skuteczniej zaszachować plany angielskie.

Berlin 29-go lipca.

Zbrojenia się Turcji przybierają charakter poważny. Korpus, stojący w górnej Albanji, otrzymał rozkaz wsiadania na okręty w Salonice.

Paryż 29-go lipca.

Europejczycy zamieszkali w Port-Said wystosowali pismo do Freycineta, w którem oskarżają Lessepsa o intrygi z Arabi baszą na szkodę interesów europejskich.

Londyn 29-go lipca.

Biuro Reutera donosi: Admirał Seymour uwiadomił konsulów europejskich, że w najkrótszym czasie powstanie wielki brak wody.

Paryż 29-go lipca.

Przesilenie gabinetowe trwa.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych Freycinet ma oświadczyć, czy wobec przyjęcia przez Turcję mandatu europejskiego do interwencji w Egipcie rząd uważa za potrzebny jakikolwiek udział Francji w zbrojnej akcji.

Większość grup parlamentarnych domaga się od Freycineta, aby cofnął żądanie kredytu, gdyż pierwszy krok militarny ze strony Francji mógłby za sobą pociągnąć inne, dalej sięgające, a interesom i życzeniom ludu francuskiego, który pragnie pokoju i zgody z Europą, przeciwne.

Wiedeń 29-go lipca.

Stronnictwo radykalne w Belgradzie organizuje związek antisemicki.

Onegdajsze nieporządki były pierwszym objawem życia tego związku.

Król zarządził wielkie zmiany w personelu władz wojskowych i policyjnych, które ogłoszone zostaną jeszcze przed wyjazdem jego za granicę.

Lwów 29-go lipca.

Kazimierz hr. Krasicki, prezes galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, kurator zakładu Ossolińskich, obywatel wielkich zasług publicznych, umarł po dłuższej chorobie.

Wyrok w procesie Olgi Hrabarowej i wspólników dzisiaj zapadnie.

SZEŚĆ ZADAŃ LICZBOWYCH.

W załączonej figurze zamiast liter a, b, c, d itd., rozstawić liczby od 1 do 12 w ten sposób, ażeby sumy w trójkątach zewnętrznych, to jest: $a+b+c+k+i$, $b+c+d+l+k$, $c+d+f+m+l$, $d+f+g+n+m$, $f+g+a+h+n$ i $g+a+b+i+h$ były jednakowe i równały się.

Zadania:
I—30, II—31, III—32, IV—33, V—34, VI—35.

M. T. i S. D.



Rozwiązanie *zadań algebraicznych*, zamieszczonych w n-rze 163.

I-sze Amsterdam — II-gie Karteczka.

Dobre rozwiązanie nadesłali: p. **W. (z Francji)**, Jadwiga Taczanowska; pp. J. Helcin, G. Gerlach, Henryk Higier, Al. i Wł. Wrzosek, K. Ladachowski, J. Krauze i Apolinary Tereuq.

TEATRA:

LETNI. Dziś: „Carmen". Jutro: „Wspólne winy". — NOWY: Dziś: „Różowe domina" i „Bęben". Jutro: „Rabusie cudzej zwierzyny".

Cudowny obraz Matki Bozkiej Częstochowskiej.

(CZENSTOCHOWSKAJA CZUDOTWORNAJA IKONA BOGORODICY).

Studjum historyczne z 252 uwagami i 4 rysunkami. Wilno 1881 r. — Sprzedaje się w m. Wilnie, u nauczyciela religji w Instytucie Nauczycielskim **Nikodema Sokotowa,** po kop. **40** egzem. z przesyłką, za 3 egzem. rs **1** z przesyłką; można wysyłać markami. 4347

DENTYSTA
J. Abramowicz

przy ul. róg Trębackiej i Wierzbowej, **wejście od Trębackiej,** przyjmuje codziennie od godziny 10 rano do 6 wieczór. 1878r



Nowo-otworzony MAGAZYN MEBLI

przysposobił wielki zapas nowych i używanych Mebli; przyjmuję roboty tapicerskie i jestem w możności sprzedać takowe bardzo tanio, o czem na miejscu przekonać się można.—Marszałkowska 73, naprzeciw Zielonego Placu. 4415

Wspólnika

z kapitałem 60,000 rs.

które jeszcze będą zapewnione hypotecznie, do pewnego i bardzo korzystnego przedsiębiorstwa poszukuje się.—Adresa pod lit. **M. K.** uprasza się składać w Agenturze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 22. 1934r

Zawiadamiam Sz. Publiczność, iż z d. 1 Sierpnia r. b., otwieram przy ulicy Rymarskiej № 8, dom p. Flatau, koncesjonowane biuro realizacji Weksli i Dokumentów pieniężnych.

4529 **J. TREGER i S-ka.**

SUBJEKT 4538

potrzebny jest do sprzedaży piwa, z kaucją rs. 50.— Wiadomość w Składzie Wódek F. Jankowskiego róg Elektoralnej i Chłodnej.

W 4523 Aptece Zacharjasiewicza

w Częstochowie, jest miejsce dla Ucznia początkującego lub oznajmionego już z czynnością.—Porozumienie listowne lub na miejscu.

MŁODZIEŻ

przybywająca do Rygi, w celu kształcenia się w gimnazjach lub na kursach przygotowawczych do Baltyckiego Politechnicum, może znaleść **wygodne pomieszkanie,** przy porządnej i wykształconej rodzinie. — **Stancja ta** jest pod nadzorem **profesora Westermana.** — Utrzymująca stancję **doktorowa Kittel,** Adres: Ryga Bastei-Boulevard № 6, III piętro. 4628

2 Szafy sklepowe

z drzwiami lustrzanemi zdatne do Magazynu mód, strojów, kapeluszy damskich, za bardzo nizką cenę do sprzedania w Magazynie bielizny Marszałkowska 52. Tamże porzebne są **Panny** do maszyny. 4499

Młody Człowiek

żonaty, poszukuje posady kassjera, inkasenta lub rządcy domu, posiada świadectwa znanych osobistości w Petersburgu, na żądanie może złożyć kaucję.— Łaskawe oferty uprasza się składać ul. Grzybowska № 48, mieszk. 18.—Tamże można się bliżej z interesantem porozumieć. 1947r

W bardzo dobrym punkcie, bo na rogu Świętokrzyzkiej i Włodzimierskiej, jest do sprzedania zaraz 4540

Kawiarnia z Piekarnią

całem urządzeniem.—Wiadom. na miejscu.

1870 **Magazyn Ubiorów mezkich i Kostiumów**

TEODORA i AUGUSTA

przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres powyższej firmy wchodzące, które wykonywa po nizkich cenach i na czas umówiony, **przy ulicy Senatorskiej № 477 (17) i Nowo-Senatorskiej № 8** w Warszawie.



Klacz

wierzchowa, wieku lat 6 do sprzedania, **wraz z siodłem.**—Dowiedzieć się w stajni Sztabu Okręgowego, plac Saski. 4537

Majątek Ziemski

jest do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach.—Wiadomoeć: Widok № 5, mieszkania № 5. 4531

Pierwsze i jedyne w świecie praktyczne polskie MUZEUM PSZCZELNICZE

przy ul. KOSZYKI Nr 1,

W WARSZAWIE.

Cena wejścia w dnie powszednie kop. 25; w Niedziele i Święta kop. 15.—Dzieci do 10 lat, przy osobach starszych wchodzą bezpłatnie.

Zwiedzającym Muzeum **zapewnia się zupełne bezpieczeństwo od ukłócia przez pszczoły.**

Nadto zwiedzającym służy prawo korzystania z rozległego ogrodu angielskiego, połączonego z sadem owocowym, zaopatrzonym w wyborowe gatunki jagód i owoców wszelkiego rodzaju.

Bliższe szczegóły w oddzielnych afiszach. 1863r

Nowo-otworzony wielki Skład Owoców

zagranicznych i krajowych, świeżych i sezonnych, oraz wielki dobór cytryn, pomarańcz i różnych delikatesów. oraz świeży transport Kawioru ziarnistego, Sardynek w różnych gatunkach, Sery i Masło śmietankowe, codziennie świeże litewskie, różne Makarony, Miód Lipiec i w plastrach, oraz Winogrona świeże, badeńskie, kuracyjne, węgierskie i krymskie. Ceny najtańsze z całej Warszawy. Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność przy ul. **Senatorskiej № 2.** Z uszanowaniem—**W. ZALEWSKI.** 4466

PP. Stolarzom, Stelmachom i Bednarzom,

poleca się nowo-otworzony

SKŁAD DRZEWA PIECHOWSKIEGO i S-ki

ul. Ciepła Nr 1030B,

pomiędzy ul. **Krochmalną i Grzybowską,** naprzeciwko placu, na którym stoi Rajtszula. 1421

W dobrach Turowa-Wola

w pow. Skierniewickim, o 2 mile od st. Ruda Guzowska, sprzedane będą w publicznej licytacji.—**Inwentarze żywe i martwe,** we Wtorek, d. 8 Sierpnia r. b. 1945r

!Przeciwko rdzy!

I ŚNIEDZI

zaprawa do nasion

„NUMY DUPUY“,

której użycie tak znakomite w latach 1880—1881 wydało rezultaty, sprzedaje się u niżej podpisanych oraz w Składach Nasion pp. Rudnickiego i Spółki, Wasilewskiego i Kaniewskiego. Jeden pakiet wagi około ℔ wystarczający do zaprawienia 64 garncy nasienia, **kosztuje kop. 40.** Przepis użycia dołącza się. Zamowienia uskuteczniają się za uprzedniem przesłaniem należności, oraz kosztów przesyłki. 1822r **M. LANDY i S-ka.**

WARSZAWA, ul. LESZNO Nr 57.

Młody Człowiek

potrzebny jest z kaucją rs. 100 i miłej powierzchowności, do sprzedaży wyrobu fabrycznego, jako agent na Warszawę i inkasent.—Wiadomość; Piękna № 8, między godz. 8—12 przed południem, stróż wskaże. 4545

SENJOR

wraz ze starszemi Bractwa Skaplerza Ś-go, zaprasza braci i siostry na sesję d. 30 Lipca t. j. w Niedzielę o godzinie 3½.—Kościół N. Panny Marji. 4546

Przełożona Pensji 4548

VI-klasowej prywatnej żeńskiej, w Warszawie, ul. Elektoralna № 43, ma zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok szkolny 1882/3 rozpocznie się d. 21 Sierpnia. kurs zaś nauk 1 Września r. b.—**Matylda Karwowska.**

Zakład Restauracyjny

„ELIZEUM“ (w ogrodzie), egzystujący **przy ulicy Świętokrzyzkiej pod № 25, otwarty codziennie do godziny 1-ej w nocy,** poleca się Szan. Publiczności z wyborową kuchnią jak i napojami.—Z szacunkiem **Z. Głowacka.** 4573

PUCH

piękny, świeży, biały i szary,

TANIO,

jak również prawdziwy **EDREDON** z Norwegji i wybór **PIERZY** **własnego darcia,**

poleca **specjalna** sprzedaż Puchu na **STAREJ POCZCIE, pod ZEGAREM.** Wchód od Nowo-Senatorskiej, wprost hotelu Rzymskiego.

UWAGA. Przyjmuje się **stale PIERZE DO DARCIA,** od najmniejszej do największej **ilości.** 792

Siano Nadwiślańskie

pogodnie zebrane, do sprzedania z odstawą, w każdej ilości. Zamówienia przyjmuje Kantor Najmu Powozów.—Plac Warecki № 18, (cena targowa). 4165

Korzystny interes dla pp. Fotografów.

Posiadającym dobrze sztukę fotografowania a nie mającym funduszu założenia własnej pracowni, bez względu na wiek, wyznanie i płeć, moje wszystkie przyrządy do fotografji, odstępuję na rzecz wspólnika połowę korzyści lub trzy części.—Bliższa wiad. w Częstochowie, na Jasnej-Górze w domu Kubańczyka, u Rad. Honor. Perchorowicza. 4474

MAGAZYN MÓD

strojów damskich i dziecinnych

Julji Porębskiej,

ulegając żądaniu JW. i WW. Pań, przeniesiony został na **róg Senatorskiej. Wejście od Podwala № 1, 1 piętro.** 4468

KOŁDRY GOTOWE

oraz robotę z powierzonych materjałów, podejmuje się pracownia przy fabryce szmuklerskiej, Marszałkowska № 73. 4699

PEŁNOMOCNIK 4445

do samego odbioru komornego, z kaucją rs. 3,000, zgłosić się może do kantoru loterji, ul. Marszałkowska № 56, przy hotelu Maringe

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 29-go lipca 1882 r.

	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	49.10	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9 97	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39 95	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83.50	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.75	—.—
„ „ „ „ m.	99.70	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.50	—.—
„ „ „ „ „ II	92.30	—.—
„ „ „ „ „ III	92.00	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.10	—.—
„ „ m.	87.—	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.70	—.—
II „ „ „ 100	89.70	—.—
III „ „ „ 100	89.70	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% kop. —.

Od listów zastawn nowych 5% k. 51 7/18.

Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 163 2/9.

Od listów zast. m. Łodzi kop. 122 2/9.

Od listów likwidacyjnych kop. 63 1/3.

TARGI „na placu Witkowskiego.“
Warszawa, dnia 28-go lipca 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	—	950
„ „ wyborowa .	—	—	10—	1050
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	510	550
„ średnie. . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe . . . „ . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	375	4—
Owies . . . . 141 f. .	—	—	330	360
Gryka . . . . 202 f. .	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	—
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	450	580
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	55	65	—	—
Słoma . . . . pud	33	36	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: **Osią dostawa franco, skład kupującego.**

Pszenicy 140, żyta 580, jęczmien. 20, owsa 80, grochu pol. kor. 30.

Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 28-go lipca 1882 roku.

na stacji „Praga“ d. ż. Warsz.-Terespolskiej.

PSZENICA: wyborowa 172—179, średnia 156—160, ordynaryjna 137—140.

ŻYTO: wyborowe 89—91, średnie 84—87, ordynaryjne —.—.—.

JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny 74. 80.

OWIES: wyborowy 95—100, średni 88—92 ordynaryjny 75—81.

GROCH: —. —.—, GRYKA —. —.—, Kasza 90 —100, średnia —.—, ordynar. —.—.

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 29 lipca.

Hurt. skład. wiadro rs. 7.51³, garniec rs. 2.44½

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	Odchod. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy*	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 p.	9	15 w.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	40 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwisl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	10	15 r.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	16 p.
Pasażerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 p.	10	23 r.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Do Magazynu Wyrobów pończoszniczych w Warszawie, potrzebne są dwie PANNY

Sklepowe

znające języki polski, rossyjski i niemiecki, jedna jako starsza, druga jako młodsza sklepowa.—Wiadomość ul. Świętokrzyzka № 11, mieszkania 10, u Gustawa Haehle. 1965r

Apteka K. Rybickiego,

dawniej WILAMOWSKIEGO,

W KUTNIE,

zawiadamia WW. PP. Lekarzy i Obywateli Ziemskich i mieszkańców m. Kutna, że kupiwszy w d. 6 Lipca r. b. Aptekę od p. Wilamowskiego, zaopatrzyłem takową w zapas wszystkich więcej używanych Wód Mineralnych naturalnych i sztucznych (z własnej fabryki) Woda sodowa i selcerska sprzedaje się na butelki, syfony i balony.— Specyfiki zagraniczne i krajowe, przybory opatrunkowe i chirurgiczne.—Wydawanie z mej Apteki na rachunki, pozostaje na dotychczasowych warunkach.—**K. Rybicki.** 4556

Przełożona Pensji Żeńskiej VI-klasowej, przy ul. Krakowskie-Przedmieście w pałacu hr. Stanisława Potockiego № 413,

ANNA JASIEŃSKA,

zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic i pensjonarek, pół-pensjonarek i przychodnich na rok szkolny 1882/3 rozpocznie się d. 20 Sierpnia r. b., kurs zaś nauk dnia 2 Września. 4504

Dla PP. Myśliwych.

Pies wyżeł rassy polskiej w 1-em polu na wpół ułożony, znakomity na wodę, po psach nagrodzonych 1-m medalem, jest do sprzedania.—Nowogrodzka № 25, mieszk. 23. 4554

Do Pracowni Strojów damskich W. Ciszewskiej, Nowy-Świat №18, potrzebną jest zaraz zdolna

Panna do maszyny

oraz może być przyjętą na stałe ze wszystkiem uczennica umiejąca pisać i rachować. Pierwszeństwo mają z prowincji. 4555

Mam honor zawiadomić Szan. Rodziców, że przyjmuję **na stół i stancję MŁODZIEŻ** wyznania **MOJŻESZOWEGO,** zapewniając obok rodzicielskiej opieki i dozoru w spełnianiu obowiązków religijnych, naukę języka hebrajskiego, oraz korepetycję dla uczniów gimnazjalnych i przysposabianie do szkół, a to przy pomocy odpowiednich nauczycieli.—Nowolipie № 60.
4547 **M. Konarski.**

Majątek pod Warszawą 4570

7 wiorst od rogatki szosą, z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz bez pośrednictwa z inwentarzami i ruchomościami, pod warunkami korzystnemi.—Długa № 21, u adwokata Urbanowskiego do g. 11 rano i od 5—8.

1,000 Oskardów 1962r

najstaranniej stalonych do robót ziemnych i kolejowych, wyprzedaje się po cenie najniższej.—Ul. Chmielna № 25, u p. F. Rembierz.

Restauracja

egzystująca od lat przeszło 30, w m. gubernjalnem, jest do sprzedania z kompletnem umeblowaniem, stołowym serwisem i nakryciem, oraz kuchennemi naczyniami.—Bliższa wiadomość przy ul. Długiej w Hotelu Niemieckim. 4572

Ostrzeżenie.

Zabrania się wszelkiej **żeglugi na jeziorach Wilanowskich,** począwszy od brzegów Wisły.—Osoby przekraczające powyższe ostrzeżenie ulegną odpowiedzialności sądowej. 4569

MECHANIK 4571

poszukuje osoby samotnej z kapitałem 1,000 rs., na wybudowanie maszyny, która za pomocą 2 koni uprawi glinę i zrobi 15,000 cegieł dziennie, model od 2 miesięcy odbudowany i próba odbyta.—Osoba życząca przystąpić do interesu, kapitał może mieć zapewniony, należeć do zysku i mieć przyzwoite utrzymanie.—Wiadomość proszę nadesłać do F. Golickiego, Wolność № 11, pod lit. M. T.

Do sprzedania w Zakładzie Kąpielowym Akcyjnym, przy Nowym-Zjeździe

Maszyna parowa Kozłowa

z 2 pompami wodnemi i **3 Kotły buljerowe.**—Wszystko w dobrym stanie. 4549

SKŁAD WIN

i delikatesów

L. Janiszewskiego,

w Łodzi, Petrokowska Nr

poleca:

Czekolady

z parowej fabryki

J. JANOWSKIEGO,

W WARSZAWIE,

a mianowicie: **Czekolady w tabliczkach,** w **proszku, Praliny** w **pudełkach, Cacao** w proszku. 1920r

Sklep obszerny

z oknem wystawowem, przy ul. Przechodniej, do wynajęcia w każdym czasie.—Wiad. w Kantorze Pierwszej Warszawskiej Piekarni Mechanicznej, Leszno 40A. 4559

MEBLE bardzo tanio

2 Garnitury i wiele innych Mebli do sprzedania z powodu braku miejsca po **cenie niżej kosztu.**—Orla 12, u tapicera. 4568

Zawiadamiam Sz. Publiczność łaskawą na mój **ZAKŁAD CUKIERNICZY** który dotąd utrzymywałem przy ulicy Chmielnej № 35, iż takowy przeniosłszy na ul. **Nowy-Świat № 4,** obok straży ogniowej, otworzyłem na wyższą skalę, oraz polecam się Szanownej Publiczności tej okolicy. 4566

Jan Gąsiorowski.

4564 Są na sprzedaż

BAŻANTY

żywo lub zabite, na obstalunek.—Zgłosić się można pod adresem: **Jabłoń,** p. Białę, Wisznice (gub. Siedlecka) do właściciela dóbr.

Zostawioną została w dorożce № niewiadomego

L A S K A 4561

z orzechowego drzewa, ze srebrną rączką wyobrażającą 4 kobiety.—Łaskawy znalazca raczy odnieść: Wspólna № 6, do M. Nalepińskiego, za bardzo dobrem wynagrodzeniem.

Dawno oczekiwany

SER Litewski

ADAMAJTYS

otrzymały

Składy Win i Delikatesów

Wł. NOWICKIEGO, 1961r

w Warszawie, Marszałkowska № 40.
w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście.

Drzewo Budulcowe

do sprzedania przeszło na 35 morgach, z pozostawieniem oznaczonej liczby nasienników. Oprócz tego do wycięcia sosny: w 1 dziale 270, w 2 dziale 250 i w 3 dziale 550.—Życzący nabyć mogą obejrzeć na miejscu, od St. D. W. T. Siedlce 4, 7 i 10 wiorst, w Majoracie Wiszniew.—Wiadomość szczegółowa i warunki, u Administratora w m. Siedlcach № 55, ulica Teatralna, bez pośrednictwa.
4560 **L. Maciejewski.**

Zakład mechaniczny ślusarski

i reperacji maszyn do szycia, egzystujący przy ul. Dzikiej № 44, z powodu powiększenia interesu przeniesionym został na Tłomackie № 6, b. Hotel Wileński.
4562 **Adolf Stejnke.**

Na Elektoralnej Nr 30,
(między Solną i Białą) 1963r

Handel Win i Delikatesów

Bolesława MORSKIEGO,

otrzymał pierwszy transport wybornego

Sera Litewskiego,

ADAMATYS.

Zofja Winkler, 4557

zawiadamia Sz. Panie Kundmanki, że przeniosła pracownię z ul. Chmielnej № 20, na Miodową № 10, w oficynie na prawo, 1-sze piętro.—Tamże potrzebna jest zdolna maszynistka do maszyny Zingera i panny podręczne.

Do sprzedania za 1,200 rs.

Fabryka Pończoch,

składająca się z 6-ciu maszyn, ze stałą i wyrobioną klijentelą, z zapasem materjałów i całem urządzeniem.—Życzących nabyć uprasza się o złożenie adresu w Kantorze Kurjera Warsz. pod lit. F. P. 4565

4567 D O M.

Mający chęć przystąpić do kupna z małą kwotą rs. 1,550, może nabyć Posesję blizko rogatki Moskiewskiej (Grochowskiej), hypoteka uregulowana.—Wiadomość: ulica Piekarska № 5 nowy, w Sklepie Fryzjerskim.

Zgubiono w Poniedziałek wieczorem

ZŁOTĄ BRANSOLETKĘ

(porte bonheur) w przejeździe ul. Marszałkowską, Alejami Jerozolimskiemi, do Łazienek Królewskich.—Łaskawy znalazca raczy odnieść takową na Chmielną № 27, mieszk. 19, za odpowiednią nagrodą. 4563

Nagrody rs. 3.

Dnia 28 wybiegła z domu pod № 10 przy ulicy Żórawiej **Papuga,** z małych, tak zwanych „Inséparables,“ samiec.—Uprasza się znalazcę o odniesienie jej pod powyższy numer, na dole z bramy na prawo, za powyższą nagrodę. r—1964

Fabryka Bilardów

Ferdynanda Trotschla

od 8 Lipca 1882 r. przeniesioną została do domu własnego, ul. Czerniakowska wprost Górnej № 68. 1893r

Potrzebny jest Wspólnik

do interesu garbarskiego, już prosperującego.—Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krak.-Przedmieście № 6. 1944r

10% niżej ceny

sprzedaje pozostałą z sezonu

Garderobę męzką i dziecinną

Magazyn Angielski

ul. Nowy-Świat Nr 51.
1909r

DOM do sprzedania

za rogatką Wolską, z ogrodem owocowym, przynoszący dochodu rs. 414, niedochodząc cerkwi po prawej stronie № 24. Wiadomość na miejscu. 4483

Wielka hodowla

Kamelij, Azalij i Rododendrów

do eksportu.—**Katalogi** wysela się na żądanie **gratis.—Oswald Schreiber, Drezno** (Saksonja), Ostbahnstrasse 18. 1813r

WAŻNE!

Niżej podpisany, jako wykwalifikowany Majster, podejmuje się wszelkich robót brukarskich, tak z własnego jako i powierzonego mi materjału, jako to: kamieni polnych, kostek i kopsztejnu, po cenach nader umiarkowanych, gwarantując za dobroć i akuratność roboty. Przytem mam honor nadmienić, że podejmuje się także robót rządowych i prywatnych na prowincji i kolejach, z czem się polecam Szan. PP. Obywatelom, Budowniczym i Inżynierom. W zakładzie moim można także dostać kamieni różnego rodzaju na sążnie.—Reflektanci raczą zostawiać swe adresy u niżej podpisanego, a żądanie ich natychmiastowo wypełnionem będzie.

Juljan Szulecki, Majster brukarski,
Jerozolimska przy rogatce № 1 nowy, w Warszawie. 4509r

Subjekt Handlowy

władający językiem niemieckim i polskim, potrzebny jest do interesu fabrycznego. Kaucja wymagalna rs. 1,000. Żonaci mają pierwszeństwo.—Oferty przyjmuje Biuro Anonsów Rajchman i Frendler, Senatorska № 22, pod lit. **E. H.** 1919r

Kantor i Skład

przyborów powozowych

Zygmunta Kempińskiego,

1866 przeniesiony został

na ulicę LESZNO Nr 7.

MIESZKANIA

dla osób potrzebujących spokoju, do wynajęcia w każdym czasie, w blizkości Ogrodu Saskiego i Zielonego Placu. — Wiadomość w Kiosku, przy placu Zielonym. 1950r

W pięknej miejscowości nad Bugiem, przy osadzie Wyszków, pow. Pułtuski, gub. Łomżyńskiej, gdzie jest stacja pocztowa, lekarz i apteka, jest do wypuszczenia **w 6-letnią dzierżawę** licząc od 1 Października r. b.

2-piętrowy murowany PAŁACYK,

wraz z meblami, lub bez takowych, oddzielną kuchnią, oficyną, stajnią i wozownią i z domem dla ogrodnika, razem z ogrodem owocowym i spacerowym 10 morgów mającym, a będącym własnością Sukcesorów Senatora Sołowiewa. Pragnący wziąć w dzierżawę pomienioną miejscowość, mogą takową w każdym czasie obejrzeć na miejscu (od stacji Łochów wiorst 17, gdzie zawsze koni pocztowych dostać można); co do warunków dzierżawy, szczegółową informację udzieli Radca Stanu Konstanty Miller w Płocku, do którego interesowani listownie najdalej do 1 (13) Września r. b. zgłaszać się raczą. 1896r

Nauczyciel Niemiec

wykształcony, życzy przyjąć miejsce w Zakładzie naukowym, lub też lekcje. — Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 1948

Rybki złote 4492

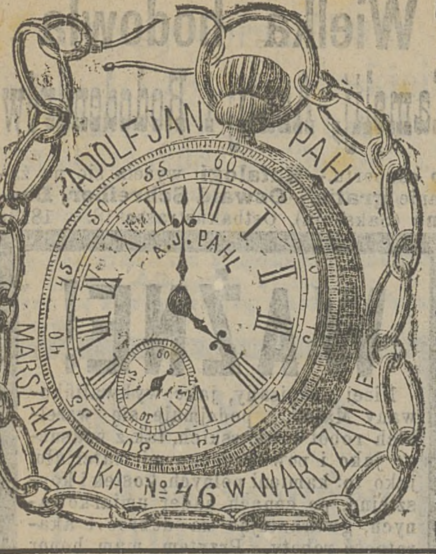
nadeszły świeże, oraz różne Akwarja z fontanną i bez, sprzedaję po cenach umiarkowanych. — **Ch. Sofokli,** Długa № 6, m. 6.

Do sprzedania 4532



Koń kary

w Lejb-Gwardji Litewskiego pułku. — Zapytać stajennego Kostarewa, widzieć można codziennie w każdej porze.



Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż **z d. 1-m Lipca r. b.**

nowo-otworzony został

Zakład Zegarmistrzowski Adolfa Jana Pahl,

46, przy ul. Marszałkowskiej № 46, drugi dom od Świętokrzyzkiej w Warszawie poleca wielki wybór **Zegarów i Zegarków** z pierwszorzędnych fabryk Genewskich, Paryzkich i Freiburskich, jak również **Dewizek** złotych i srebrnych, imitacji talmigoldowych francuzkich, a to po cenach przystępnych, oraz przyjmuje się wszelką reparację z dwuletnią gwarancją. 1888-r

---

Od 1856 roku istniejąca

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

BRACI HENNEBERG

w Warszawie, ulica Wolska № 15,

Skład Główny Krakowskie-Przedmieście Nr 81, wprost kościoła Ś-tej Anny,

poleca gustowne i trwałe swoje wyroby.

Zwracamy szczególną uwagę na wyrabiane w naszej fabryce od kilku lat **wyższego gatunku nakrycia stołowe, na zupełnie białym metalu, srebrzone,** które nawet po zupełnem wytarciu się srebra, zachowują swoją białość.

Cenniki illustrowane na żądanie franco, przesyła się. r—1773



OBICIA PAPIEROWE

w najświeższym guście i wielkim wyborze

od 10 kop. na papierze naturalnym
„ 18 „ gruntowane
„ 30 „ białe złocone

do najwspanialszych naśladujące skórę, kretony, gobeliny złotem i srebrem przerabiane. oraz metalowe i gładkie w różnych kolorach.

ROLETY do okien, CERATY, GZEMSY, PATARAFKI, CHODNIKI, WYCIERACZKI do nóg kokosowe. ROZETY i Ozdoby sufitowe, z papieru mache, wszelkiego rodzaju, poleca

W. MUSZEWSKI,

dawniej J. RÓŻAŃSKI,

Długa Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego, 1121r

Fabryka zaopatrzoną została w maszyny najnowszych wynalazków poruszanych parą, dzienna produk. 5000 rol.

„POD MERKURYM"

nowo-otworzony hurtowo-detaliczny

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH,

Senatorska Nr 27, obok kościoła Ś-go Antoniego,

zaopatrzony został w wielki wybór Obić papierowych, począwszy od najtańszych t. j. 10 kop. za rulon; zaś na papierze gruntowanym od 18 kop., które to gatunki znajdują się zawsze w wielkim wyborze na składzie w każdej żądanej ilości, na co zwraca się szczególną uwagę PP. Właścicieli domów.

Również znajdują się Obicia w wyższych gatunkach, które na żądanie podług materyj meblowych wykonywają się. r—833

Gdzie idziesz?

— Do istniejącego od dziewięciu lat, najwykwintniejszego i najtańszego składu gotowych ubiorów męzkich E. Sameta, na Senatorskiej № 22... r—1524

A co tam będziesz robił?

— Kupię sobie paltot za 12 rs., garnitur marynarkowy za 15 rubli, **tam** bowiem **tylko** dostać można wszelkich gotowych ubrań w największym wyborze i po najtańszych cenach.

FILJA W KIJOWIE
Kreszczatik, dom Linincenkoj.

E. SAMET,
KRAWIEC Z WIEDNIA,
Warszawa, Senatorska 22.

GŁÓWNY SKŁAD

gładkich i bardzo ozdobnych

z grubego metalu

Trumien Metalowych

z wszelkiemi do tychże przyborami,
przy fabryce LAMP i WYROBÓW Metalowych

FRYDERYKA TRELLE,

Nowy-Świat Nr 1318 (76).

Kwiaty. Wieńce i Girlandy metalowe na łokcie, z różnych liści i kwiatów złożone Telegramy z prowincji natychmiast się uskutecznia. 1841—r

---

Warszawskie Przedsiębierstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur.

Wobec zbliżającej się pory rozpoczęcia robót asfaltowych i dekarskich, poleca materjały i wyroby wyprodukowane w własnych miejscowych fabrykach, a mianowicie:

Asfalt Włoski, Bitum, Gudron, Smołę angielską Terra Cottę, Tekturę asfaltową, Lak asfaltowy,

oraz wyroby z asfaltu prasowanego jako to: **wszelkiego rodzaju**

Rynsztoki, Burty, Bruki i Posadzki.

Zamówienia przyjmują się **WYŁĄCZNIE w Kantorze Administracji przy ulicy Włodzimierskiej № 11a.** 873—r

---

Specjalny Zakład Nauki Strojów i Krojów Damskich



A. GAŁECKIEJ,

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85,

zwraca uwagę Pań, chcących się uczyć, że nauka krojów powinna być wykładaną bez pomocy linijek i książki, byłoby to zagmatwaniem zupełnie szkodzącem, z tego powodu nie praktykuje się to w żadnym Magazynie w Warszawie, ani w Paryżu. Przytem nauka z książki jest dla nas szkodliwą, gdyż obliczenia drobiazgowe, które czerpiemy z dzieła, co miesiąc się odmieniają i całą naszą pracę niszczymy obcinając nożyczkami, a także w braku dzieła i linijki, nie możemy skrajać sukni ani okrycia, lub też udzielić tej nauki drugim. Nauka krojów damskich powinna być wykładaną w ten sposób, aby uczennica skroiła suknię lub okrycie, za pomocą tylko centymetru i ryciny Mód, nie wykrawając kółkiem formy, lecz sama zrobić powinna Model przez naukę, przytem nauka krojów, jeżeli się kończy na rysunkach, w rezultacie nie przynosi żadnej korzyści, jest to tylko mamidło dla nierozumiejących tej umiejętności.

Nauka jeśli chcemy aby była zupełną, powinna być wykładaną teoretycznie i praktycznie, aby każda z uczennic w ciągu nauki wykończyła kilka sukien i okryć podług najświeższej mody, dla zdania egzaminu sprawiedliwie. 4394

Fabryka Maszyn i Narzędzi

Jakóba Fajans i S-ki w Warszawie,

ulica Danielewiczowska № 5 (619).

poleca po cenach przystępnych, pod gwarancją dokładności:

Prasy kopjowe do listów, kute, lane i drewniane, w 20-tu modelach.
Stemple firmowe, kalendarzowe, Numeratory i Praski.
Praski do unieważnienia marek i kuponów, przez dziurkowanie.
Maszynki do dziurkowania (perforowania) kwitarjuszy i papieru.
Kaszty drukarskie do pism ruskich i polskich, tytułowych i linij.
Szufle drukarskie, drewniane i metalowe, Reglety drewniane.
Czcionki drukarskie, Czcionki, oraz **Platy** mosiężne introligatorskie.
Maszyny numeracyjne do akcyj i papierów publicznych.

Piśmienne zamówienia punktualnie wypełnia, cenniki franco przesyła. r—321

INŻENIER S. KOSIŃSKI,

specjalista w gałęzi techniki hygienicznej,

zmienił mieszkanie na ulicę Kruczą Nr 10 B.

Ocenia zdrowotność mieszkań mierząc stan hygroskopijny, ilość kwasu węglanego i innych zanieczyszczeń.—**Osusza wilgotne mieszkania,** usuwając z nich **stęchliznę, porosty, wykwity i pleśnienie.**—Mieszkania **w nowych domach** osusza w kilku dniach.—**Wyniszcza grzyb budowlany** i zaradza takowemu podczas budowy.—**Urządza wentylacją** usuwającą wyziewy i zaduchy z ciągłem dostarczaniem świeżego powietrza.—**Dla osób chorych piersiowo,** urządza dostarczanie świeżego powietrza bez żadnej rujnacji murów.—**Urządza kaloryfery regulujące** potrzebną wilgotność powietrza i piece wentylacyjne.—**Wykonywa dezinfekcją** mieszkań, szpitali, stajen i t. p., niszcząc miazmatyczne organizmy, przez co usuwa panujące w nich choroby.—W budowlach wykonywanych zastosowywa wszelkie potrzeby i urządzenia sanitarne, gwarantując za skuteczne działanie takowych. 4451

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ i KERN.

WARSZAWA
Marszałkowska, 54.

KIJÓW
Kreszczatyk, dom Szliflera.

Poleca: Wszelkie Maszyny dla obróbki metali i drzewa, Kotły parowe różnych systemów, Wentylatory, Exhaustory, Kuźnie polowe, Wagi decymalne i centymalne, Sikawki pożarne. Wszelkie Metale jak: Miedź sztabową. blokową i w blachach, Cyna, Cynk, Ołów i Fosforbronz. Stal laną, Stal narzędziową, Pilniki, Wyroby z Gummy i Guttaperchy, Papier i płótno szmerglowe, Pasy rzemienne. bawełniane, parciane i stalowe. Dychtunki gummowe i asbestowe, sita i tkaniny metalowe, Szkła wodowskazowe i t. p. r-1218

MASZYNY DO SZYCIA. **Sprzedaż na dogodnych warunkach.**

Juljan Berg, Mazowiecka Nr 14.

Mężczyzna w średnim wieku, kawaler, dobrze obznajmiony z gospodarstwem wiejskiem, rachunkowością i wszelkiemi interesami z temże związek mającemi, z wyższem wykształceniem, posiadający kilka języków, poleca się potrzebującym, bądź to administratora, bądź do pomocy właścicielowi ziemskiemu, osobiście zajmującemu się zarządem. Adresy proszę nadsyłać do Kantoru tegoż pisma pod lit. C. M. 9671

Osoba młoda, poszukuje miejsca do Sklepu, lub do wyręczenia pani domu, w Warszawie lub na wyjazd. Chłodna № 60, mieszkania № 9, na 2-m piętrze. 9673

Kupno i sprzedaż.

Skrzypce do sprzedania za rs. 75 i rs. 25. Ceny ostateczne. Elektoralna № 7a, 1-sze piętro, № 4. 9627

Lambrekina ciemno-zielona, z utrechtu prima, do okna weneckiego, do sprzedania. Elektoralna № 7a. 1 piętro, № 4. 9628

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens. stół jedalny, 2 stoliki do kart. Regulator paryski. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 9483

Wyprzedaż Mebli dębowych, rzeźbionych, do sali jadalnej. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta, u stolarza. 9583

Do sprzedania tanio: Okno i Drzwi sklepowe, kompletnie okute, wraz z okiennicami, futryną, tudzież Znak nad sklepem i dębowa oszklona Gabelota sklepowa. Wiadomość: Plac Teatralny № 7, m. № 12. 9601

Sofa zupełnie nowa, szeroka, z szufladami, do zbycia. Żabia № 4, u p. Kreusch. 9616

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: ul. Żórawia № 9, mieszkania 9. 9618

Maszyna Whelera i Wilsona, za cenę przystępną do sprzedania. Podwal № 511/32, mieszkania № 6. 9364

Fortepiany używane do sprzedania, fabryk: Besendorfera inkrustowany rs. 350; Budynowicza prawie nowy rs. 380; Hofera rs. 295; Zakrzewskiego rs. 150; Biernackiego rs. 280; wszystkie o 7 oktawach, ezarne i z platami i szprejcami metalowemi, oraz Fischarmonja o 5 rejestrach i 5 oktawach za rs. 100. Wszelkie reparacje i strojenia przyjmuje fabr. Teodora Biernackiego. Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskiej. 9524

Do sprzedania jesionowe: kanapa, sofa, szafa, komoda w dobrym stanie. — Tamże 8 łokci francuzkiego, blado-różowego kaszmiru, za pół ceny. Złota 3, m. 11. 9532

Meble do sprzedania za b. przystępną cenę: 2 Garnitury nowe, rypsem kryte i używany francuzki, utrechtem bordo kryty, oraz Szafy orzechowe, Kredensa dębowe, Szafki do bielizny, Biórka, Stoły, Stoliki. Hoża № 15, u stolarza. 9418

Fortepian prawie nowy, Małeckiego, do sprzedania za rs. 360. Krakowskie-Przedmieście № 3. Wiadomość w kancelarji gimnazjum 3-go, od godz. 9—2 z południa. 9560

Suknia materjalna, jasna, raz użyta, do sprzedania. Złota № 28F, mieszk. 12. 9555

Meble mało używane, bardzo tanio do sprzedania, Garnitur, 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, Biurko, Konsolka, Lustra, Kozetka, 6 Napoleonek, Szeslong, Łóżka. Ulica Zielna № 12, drugi dom od rogu Złotej, pierwsza sień na lewo, na dole, mieszkania № 3. 9632

Amerykan jest do sprzedania, bardzo mało używany, elegancko wykończony, urzędowej roboty, za przystępną cenę. Wiadomość u stróża, Świętojerska № 10. 9606

Fortepian o 6 oktawach, używany, jest do sprzedania. Ulica Piwna № 33 nowy, u Józefa Nadratowskiego. 979

Faeton lekki, zupełnie w dobrym stanie, na jednego lub parę koni, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Nowolipie № 32, u stróża domu. 9664

Meble. Z powodu nagłego wyjazdu zostawiono do sprzedania u stróża domu № 27 przy ulicy Nowogrodzkiej Meble z 3-ch pokoi, które można nabyć bardzo tanio; tamże są do wynajęcia od każdego czasu dwa lokale średnie z meblami lub bez. 9666

Niesłychanie tanio! Wschodnie dywany strzyżone, ręczne od 2-ch rubli; Bižuterja wschodu i Materje; Herbatę oryginalną, lądową, poleca firma. Ul. Elektoralna № 5. „Orient.“ 9640

Ważna Wiadomość dla pp. Artystek Teatrów Warszawskich, do sprzedania duża Brosza z imitacyjnych brylantów wyrobu Paryzkiego. Widzieć ją można w domu № 17, przy ulicy Wroniej, w mieszkaniu p. Chlipalskiej, w każdej porze dnia. 980

Pianino palisandrowe, zagranicznej fabryki, zupełnie nowe, (jeden miesiąc używane), z powodu braku miejsca, do sprzedania za przystępną cenę. Widzieć można codziennie przy ulicy Świętojerskiej № 12, u Optyka. 9682

Lustro w ozdobnych, złoconych ramach; Stół mahoniowy, owalny; Szafka jesionowa z półkami, wszystko prawie nowe. Chmielna № 5, mieszkania 6. 9678

Pianino nowe, za przystępną cenę, do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 71, mieszkania 26. 9679

Mebli garnitur za rs. 90, bardzo ładny, zostawiono do sprzedania u tapicera. Ulica Rymarska № 5. 9656

Do sprzedania 2 Szafy jesionowe, używane, rozbierane, za umiarkowaną cenę, w domu pod № 16 przy ulicy Bednarskiej, stróż wskaże. 9646

Łóżko mahoniowe, z materacem, na sprężynach, do sprzedania. Ulica Wilcza № 12, u stolarza. 9634

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej. stróż wskaże. 9478

Meble mało używane do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur angielski, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżko, szafki nocne, tualeta, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, mieszkania 41, w pałacyku na dole. po lewej stronie. 9225

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Szafki do bielizny, Tremo, Lustra, Biuro, Szeslong, Kredens, Stół jadalny, Umywalka, Konsolki do kart, Łóżka, Tualeta damska, Szafeczki nocne, Kozeta z sześcioma napoleonkami. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 9617

Interesa handl. i majątk.

Kawiarnia egzystująca od dwóch lat, do sprzedania, z powodu wyjazdu, jest w dobrym punkcie. Ulica Piwna № 8. 9378

Sklep jest do odstąpienia przy ul. Bielańskiej. Wiadomość w kiosku na placu Teatralnym. 9428

Magle do sprzedania, przy ulicy Chmielnej, pod № 33. 9550

Potrzebny Kapitał nieletnich 4,000 rubli, 1-sza Hypoteka. Ulica Marszałkowska № 2 lit. A, wiadomość u gospodarza. 9508

Dystrybucja w dobrej miejscowości, z powodu słabości właścicielki jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Komorne rocznie rs. 140. Róg Siennej i Sosnowej № 4.

Restauracja z ogródkiem, w dobrym punkcie, do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość: Elektoralna № 33, w dystrybucji. 9535

Jedna z największych fabryk kraju, której wyroby posiadają od dawna ustaloną wziętość, zamierza na dogodnych warunkach powierzyć sprzedaż tychże, tak w Warszawie jak i na prowincji. Osoby posiadające kapitał od 3 do 10,000 rs. w papierach publicznych, lub dobrych hypotekach, zgłosić się mogą dla bliższej informacji i listownie do „Warszawskiej Centralnej Dystrybucji.“ Róg ul: Podwal i Senatorskiej № 1B, dom Bujny, obok Cukierni Borowskiego.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, cena bardzo przystępna, za rs. 170, z powodu prędkiego wyjazdu, przy ul. Żórawiej № 1.

Fabryka galanteryjno-bronzownicza, przy pryncypalnej ulicy, na bardzo dogodnych warunkach jest do odstąpienia z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Interesanci mogą wejść z niewielkim kapitałem. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 44, mieszk. 17, od godziny 1—3 w południe. 9479

Jest do odstąpienia „dla Chrześcijanina“ poważny interes handlowy, potrzeba gotówki 2,500 do 3,000 rs. Oferty w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. L. L. 9492

Razura jest do odstąpienia w okolicy fabrycznej, między browarami. Wiadomość na miejscu: róg ulicy Waliców i Grzybowskiej № 8. 9547

Sklep wiktuałów jest do sprzedania każdego czasu z powodu braku drugiej osoby. Ulica Ogrodowa № 55. 9548

2 Magle do sprzedania. Ulica Chmielna № 33. 9556

Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia w m. Włocławku, zaraz lub od Ś-go Michała Dzierżawa Hotelu, wraz z utensyljami do takowego potrzebnemi, przy Hotelu znajduje się ogród, oraz Teatr letni i zimowy. Wiadomość: Hotel Warszawski w Włocławku. 981

Sklep Wiktuałów, dobrze procentujący, z powodu rzeczywistej choroby właścicielki zaraz do sprzedania. Wiad. w Sklepie, Śliska № 5. 9676

Współpracownik z udziałem 2 do 3,000 rubli poszukiwany do istniejącego interesu na Rossyę. Specjalność handlowa a nadewszystko gwarancja moralna są konieczne. Wiadomość: „Orient,“ Elektoralna 5. 9641

Magle do sprzedania. Wiadomość: ulica Żórawia № 24. 9553

Nieruchomość na ul Leopoldyny № 5a i takąż na Kamionku № 3, do sprzedania zaraz lub zamiany.—Tamże rs. 2,200 na pierwszą hypotekę potrzeba. Wiadomość u stróża, Leopoldyna № 5a. 9650

Sklep wiktuałów z towarem, jest do sprzedania z powodu choroby właścicielki. Ulica Ogrodowa № 40. 9657

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Róg Nowolipek i Smoczej № 1.

Magle wiedeńskie do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Nowy-Świat № 55. 9589

Sklep wiktuałów do sprzedania zabezcen z powodu wyjazdu. Fabryczna № 3. 9662

Handel wiktuałów jest do odstąpienia bardzo tanio. Ulica Pawia № 50. 9661

Pralnia bielizny, mieszcząca się w 4-ch pokojach, wśród samych składów bielizny, jest do sprzedania. Komorne tanie. Wiadomość przy ulicy Podwal № 20, m. 7, u S. R.

Pralnia bielizny z dobrem powodzeniem, z powodu zmiany interesu jest do sprzedania. Ulica Bednarska № 15, na dole. 9639

Lokale.

Salon i Pokój sypialny, albo każdy osobno, mogą być z komfortem urządzone, na żądanie z całodziennem utrzymaniem, w bliskości Saskiego Ogrodu, zaraz do najęcia. Erywańska № 5. 9623

Do wynajęcia zaraz Pokój kawalerski, frontowy, o dwóch oknach, duży, na 1-m piętrze. Nowe Miasto № 15, m. 3. 9579

Pokój i kuchnia z oddzielnem wejściem, do wynajęcia zaraz. Elektoralna № 7a, 1-sze piętro № 4. 9626

Sklep z mieszkaniem po krawcu, 6 lat egzystujący, jest do odstąpienia. Mazowiecka № 12. 9619

Do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Podwal w domu pod № 26, Sklep pojedyńczy, Sklep z jednym pokojem i kuchnią. 4 pokoje, przedsionka, wygódka, na 2-m piętrze od frontu. 9396

2 Pokoje ładnie umeblowane są zaraz do wynajęcia, blizko placu św. Aleksandra, Wspólna № 6, w razie żądania może być z obiadem. 9443

Do wynajęcia zaraz, lub od 1 Października r. b. 8 Pokoi z kuchnią; 3 Pokoje z kuchnią; 5 Pokoi z kuchnią i z wygodami, przy ulicy Nowy-Świat pod № 19, wiadomość u Rządcy domu. 9047

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b.: 8 Pokoi z kuchnią; 4 Pokoje, alkowa, kuchnia, z 2-ma wchodami, wodociągiem i zlewem, przy ul. Nowy-Świat pod № 4.

Zaraz lub od 1-go Sierpnia r. b. do najęcia Sklep na dystrybucję, razurę, towary łokciowe i t. p.. może być z pokojem, z przedpokojem i kuchnią. Od 1-go Października różne Lokale. Nowolipie № 34/2428, u Rządcy domu. 9458

2 Pokoje umeblowane, pojedyńczo, kwartalnie lub miesięcznie. Aleja Jerozolimska № 26, 1-sze piętro, mieszk. № 19. 9540

Do wynajęcia zaraz Mieszkanie, z 4-ch pokoi, kuchni, przedpokoju i do tego wszelkie wygody, na 2-m piętrze. Cena roczna 550 rs. Ulica Zgoda № 4, m. 5, stróż wskaże. Mieszkanie jest suche i wygodne, skutkiem słabości zmieniam na dole. 9563

Sklep do wynajęcia w najlepszym punkcie. Wiadomość w Kiosku na Senatorskiej wprost Miodowej. 970

Przy ulicy Prostej № 4, drugi dom od rogu Twardej, zaraz do wynajęcia: 3 Mieszkania od rs. 120 do 200 rocznie, z wodociągiem, zlewem, komórką i suchą piwnicą, położone koło ogrodu, zupełnie świeżo wyrestaurowane; zaś od 1 Października r. b. 1-no Mieszkanie za rs. 220 i mniejsze Lokale: od rs. 90 do 120 rocznie. 9658

4 Pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, 1-sze piętro; 2 Pokoje, przedpokój, parter; każdego czasu. Ogrodowa 14, blizko Białej.

W każdej chwili do odstąpienia połowę Sklepu, przy ulicy Miodowej, pod № 11B, na Sklep Wiktuałów lub galanterji, składający się z dużego Sklepu i obszernego pomieszkania. — Tamże sprzedaż Pieczywa na dogodnych warunkach. Wiadomość w Dystrybucji w tymże domu. 9669

Sklep narożny z pokojem, przedpokojem, kuchnią i 2 piwnicami, każdego czasu do najęcia. Ul. Marszałkowska № 27, róg Hożej.

Pokoje umeblowane, pojedyńcze i po 2 lub 3 złączone, z oddzielnemi wejściami, za nizką cenę. Bracka № 5, mieszk. 20. 9659

Do wynajęcia zaraz za Żelazną bramą, przy ulicy Gnojnej w domu № 11: 2 duże składy, 8 wozowni na składy towarów, jedna obszerna góra, suteryna, piwnice i 2 lokale mieszkalne. Wiad. w zarządzie domu.

Pokój do najęcia zaraz. Ulica Piekarska № 5, 2-gie piętro od frontu. 9644

Doniesienia rozmaite.

Najtańsze Kapelusze damskie i stroiki w nowo-otworzonym magazynie pod firmą „Kamilla“, ul. Marszałkowska № 6a w Warszawie. O wyborze, guście i cenach, łaskawe Panie przekonać się zechcą na miejscu.

Wzywa się p. Edwarda Zajdler, aby niezwłocznie objął wynajęty przezeń lokal, w domu № 30, przy ulicy Wspólnej; w przeciwnym bowiem razie, po upływie dni ośmiu, karta na najem tegoż lokalu na jego riziko będzie wywieszona i straty od niego będą drogą sądową poszukiwane. 9586

Józef Cerulli, fabrykant fortepianów, przeprowadził się na Nowy-Świat № 68. Przyjmuje wszelkie strojenia, reperacje fortepianów i pianin. 9366

Stereoskop. Fotografje piękne i bardzo ciekawe, widzieć można na miejscu i wypożyczyć do domu. Wiadomość: Leszno 61, od 7 do 9 wieczór, stróż wskaże. 9475

Ważne dla dam!!! Nowy sposób prania koronek czarnych i białych w najkrótszym czasie, za możliwie nizką cenę. Tamka № 36, mieszkania № 11. 969

Bielizna damska i męzka, oraz wszelką reparację przyjmuje się w pracowni. Ulica Wspólna № 26a, mieszkania 15.—Tamże jest do sprzedania Suknia jedwabna, atłasem przebrana, parę godzin używana, za bardzo nizką cenę. 9513

Sklepik z wiktuałami jest do sprzedania zaraz, z powodu interesu familijnego do wyjazdu. — Także i Garnitur Mebli wyściełany do sprzedania i inne rzeczy. Ulica Pańska № 20, wiadomość w Sklepiku. 9527

Pokój do odnajęcia zaraz. Świętokrzyzka № 23, mieszk. 9. — Tamże do sprzedania Kaftaniki nocne i koszule damskie, oraz przyjmuje się do nauki koronek. 9507

Osoba młoda, wyjeżdżająca do Ostendy na kurację, poszukuje towarzyszki na wspólny koszt. Wiadomość: Krakowskie-Przedm. № 77. mieszkania № 1. 9635

Obiady domowe po rs. 10 i $7\frac{1}{2}$ miesięcznie, na miejscu i z odnoszeniem do domów. Żórawia № 10, mieszkania 8. 9675

Fabryka Fortepianów Teodora Elwart przyjmuje wszelkie reparacje Fortepjanów i Pianin, także strojenia, na prowincji i w Warszawie. Ulica Mokotowska № 21, drugi dom od Placu Ś-go Aleksandra, (na drzwiach skrzynka do listów i adresów). 9613

Chłopczyka rok jeden i 6 miesięcy mającego, ktoby sobie życzył wziąć za własnego, raczy się zgłosić: ulica Ordynacka № 8, mieszkania 3. 9633

Pokoje z osobnem wejściem, lub wspólne, dla osób spodziewających się słabości, są u Akuszerki Niementowskiej. Chmielna № 35, mieszkania 11. 9670

U Akuszerki Karpińskiej, osoby spodziewające się słabości lub pzybyłe na kurację, mogą znaleść wygodne pomieszczenie, w osobnym lub wspólnym pokoju, świeże powietrze, okna na ogród, troskliwa opieka, cena umiarkowana. Krakow.-Przedm. № 12.

Akuszerka Fr. Bukowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, zapewniając możliwe wygody, opiekę i troskliwą pomoc. Bednarska № 11, m. 9, parter. 9425

U Akuszerki na Pradze, osoby spodziewające się słabości, znajdą u mnie pokój i troskliwą opiekę za umiarkowaną cenę. Ulica Petersburska i róg końskiego targu № 184, dom p. Skrońskiego. 9444

Akuszerka M. S. ma Pokoje, z osobnemi wejściami i wspólne, na bardzo dogodnych warunkach. Bracka № 6. 982

Mamka ze świeżym i zdrowym pokarmem, życzy sobie przyjąć Dziecko, na wykarmienie od małżeństwa, w każdym czasie. Chmielna 54, wiadomość u stróża. 983

Mamka młoda i zdrowa, ze starszym i obfitym pokarmem, bez długu, przy ulicy Marjańskiej, domu № 1, u Akuszerki. 9683

Ktoby miał małego bardzo Pieska, mającego przeszło 3 lata i chciał wypożyczyć na dni parę, za wynagrodzeniem jakiego zażąda i pod pewną gwarancją, zechce dać swój adres do W-go Berezy Weterynarza. Senatorska № 34. Pożądany byłby mały charcik angielski. 9656

Ważne dla pp. myśliwych. Szczenięta Wyżły pontery do sprzedania. Wiadomość ulica Przejazd № 9, w izbie felczerskiej.

Pies zginął, z gatunku wodołazów, duży, czarny, kudłaty, wabi się „Hektor“. Uprasza się o odprowadzenie na ul. Leszno № 76a do fabryki wag Sperlinga, za zwrotem kosztów i nagrodą. Nieprawy posiadacz do sądowej odpowiedzialności pociągnięty zostanie.

Pudlica biała. Z wtorku na środę, o godz. 10 wieczorem podczas spaceru, z ulicy Świętokrzyzkiej zginęła suka pudlica, biała średniej rasy, cała ostrzyżona, oprócz łba wabi się „Psiaka“. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na plac Warecki do domu pocztowego, pod № 19 mieszkania, za stosownem wynagrodzeniem. Ostrzega się przytem, że nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągnięty będzie. 977

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 17 (29) Іюля 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.